



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

3 - 9 grudnia 2024 r. ■ nr 49 (980) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIEDZ

STR.
11

Tak wyglądała figurka Matki Boskiej po ataku wandal

Wieżenie dla niszczyciela kapliczki z figurką Matki Boskiej

Sprawca zniszczenia figurki Matki Boskiej miał stanąć przed sądem. Nie stawił się na rozprawie. Sąd i tak karę wymierzył.

Sklepy, restauracje, usługi.
Nowa galeria zmieni handel
w Lubartowie. Informacje
wprost od inwestora



STRONA 5

Targowa Park w Lubartowie to nazwa nowej galerii

Budowa ekspresówki:
Najpierw na przyszłą
budowę weszli saperzy

STRONA 4

Wójt czeka na odpowiedź
Play, my już ją znamy.

I mamy złą wiadomość dla
mieszkańców Starej Jedlanki

STRONA 8



Kock, Firlej w teledysku New Fires

Łukasz
Kocyła,
lider
zespołu
i Paula
Zebrowska

Turyści z Lubartowa
na kilkanaście godzin
utknęli na lotnisku

Wakacje na Wyspach Kanaryjskich zakończyły się procesem z liniami lotniczymi i odszkodowaniem.

STRONA R5

A U T O P R O M O C J A

PRENUMERATA WSPÓLNOTY

Zapisy do 20 grudnia
na pocztę
lub u listonosza.

PRENUMERATA ROCZNA-CENA PROMOCYJNA

Lubartów:
Duża podwyżka
podatków

STRONA 3

Fachowiec
z branży czy...
"świeże oko"

Co dalej z konkursem
na dyrektora szpitala?

STRONA 21

R E K L A M A

OKNOPLAST

NAJWIĘKSZA
PROMOCJA W ROKUnawet
26%*NA WYBRANE PRODUKTY
SPRAWDŹ INNE RABATY

OKNOPLAST.COM.PL

*Promocja trwa od 04.11 do 20.12.2024 r.
Szczegóły w regulaminie promocji dostępnym
na stronie OKNOPLAST.COM.PL i w salonach sprzedaży.Realizujemy również okna
do programu „Czyste Powietrze”
w promocyjnej cenie!

GAJOS

Partner Handlowy OKNOPLAST

Lubartów, Łucka 79 C

tel. 604 165 297, 81 854 42 64

Dom Pogrzebowy Malesa

ELASTYCZNOŚĆ CEN,

BEZ KOMPROMISU W JAKOŚCI

BEZPŁATNA CHŁODNIA

Dyżur całodobowy: 501 688 811

www.malesa.com.pl

SuperUbezpieczenia
od dziś w Kocku
do odwołania!

Ubezpieczenia Tomasz Przeworski

Kock, Piłsudskiego 17

tel. 785 922 261

ubezpieczenia-przeworski.pl

Placówka Partnerska



Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 730 314 421

CZĘŚCI UŻYWANE

Tel. 518 070 770

LUBARTÓW

KUPUJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON**881-372-442**

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl

Specjalista
ds. Marketingu i Reklamy
Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Połynka

Skład - Jarosław Patys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych: Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek 1 21

Kock, Firlej i Czemierniki w teledysku New Fires

Nasza nowa piosenka pt. „Oczu Twych blask” opowiada o pięknej dziewczynie, której oczy rozganiają wszystkie czarne chmury. Patrząc w nie, ma się w brzuchu motyle - mówi o nowym teledysku lider zespołu New Fire, Łukasz Kocyła. Muzyk pochodzi z Ostrówki.

W Przypomnijmy, jak obecnie nazywa się zespół i ile osób go tworzy?

Ł.K.: Mój nowy projekt, o którym rozmawiamy, nosi nazwę New Fire. Zespół tworzę wraz z dwiema tancerkami oraz klawiszowcem, którzy razem ze mną występują na scenie. Piosenki zaś nagrywam póki co sam. Dodam, że zespół New Fire powstał w kwietniu 2024 roku po rozłamie w zespole Fires, który działał na rynku muzycznym w latach 2017 - 2024.

W Ile teledysków udało się zrealizować od początku działalności?

Ł.K.: Od kwietnia, czyli momentu, gdy utworzyłem zespół New Fire, zrealizowałem łącznie trzy teledyski. Najnowszy jest właśnie w fazie post-produkcji, gdyby wziąć pod uwagę repertuar zespołu Fires, tych klipów będzie dużo więcej.

W Kiedy możemy spodziewać się nowego teledysku i jaki jest jego tytuł?

Ł.K.: Mój nowy teledysk pt. „Oczu Twych blask” jest, jak wspominałem, już w fazie montażu, a więc premiera nadchodzi wielkimi krokami. Dodam, że nowy utwór pojawi się – podobnie jak poprzedni – na kanale mojego przyjaciela, Rajmunda Stroka. Dlatego po-



Łukasz Kocyła, lider zespołu i Paula Żebrowska, która wystąpiła w teledysku

lecam śledzić nie tylko social media moje, ale również Rajmunda.

W O czym opowiada nowa piosenka?

Ł.K.: Nasza nowa piosenka pt. „Oczu Twych blask” opowiada o pięknej dziewczynie, której oczy rozganiają wszystkie czarne chmury. Patrząc w nie, ma się w brzuchu motyle. Zdradzę, że jest to bardzo dynamiczna i romantyczna piosenka oparta na prawdziwej historii.

W Zdjęcia do nowego teledysku odbywały się na terenie powiatu lubartow-

skiego. Jakie lokacje wybrałeś, aby zrealizować teledysk?

Nasz piękny powiat lubartowski ma piękny krajobraz i dużo ciekawych lokacji. Sam pochodzę z okolic Lubartowa, a dokładniej z Ostrówki, dlatego też na realizację teledysku wybrałem najbardziej znane i najczęściej uczęszczane miejscówki w naszym powiecie. Część zdjęć realizowaliśmy w Firleju, który oferuje okrasem letnim wypoczynek nad jeziorem, zimowym zaś możliwość morsowania, do czego zachęcam, część w Czemiernikach a końcowym etapem

naszej muzycznej podróży był Hotel & Restauracja President w Kocku, który w tym roku obchodził swoje X-lecie.

W Z kim pracowałeś przy produkcji teledysku do piosenki „Oczu Twych blask”?

Ł.K.: Obsada i scenariusz to połowa sukcesu. Najważniejszą rolę stanowi operator kamery. Tym razem zdecydowałem się na firmę Vers Studio Production, która w ostatnich kilku latach uzyskała certyfikat firmy z klasą i profesjonalności.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

CAŁODOBOWA



na Mickiewicza

Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

Kompleksowe usługi pogrzebowe "Marcin Grzegorzczak"

**Sala pożegnań
Chłodnia***Lubartów, Lubelska 224
przy rondzie w Łucce*

dyżur całodobowy

508 107 618

**Centrum Medyczne
curate Lubartów****Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun****Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek**

pn - pt 7:00 - 19:00

ul. A. Mickiewicza 3-5

www.curatecm.pl

tel. (81) 855 44 77

kom. 797 709 908

DOM POGRZEBOWY OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6

- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS

TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

SERWIS OKIEN

naprawy, regulacje,
konserwacja

609 725 443

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA

ul. Cicha 1, Lubartów
całodobowo:

Tel. 501688811

www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY GRZEGORCZYK

Lubartów, ul. Lubelska 224

(Rondo w Łucce)

tel: 508 107 618

DYŻUR CAŁODOBOWY

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski

tel. 508 505 702

całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,

tel. 663 718 430,

570 746 317

całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD

montaż i serwis klimatyzacji

Lubartów ul. Słowackiego 21

tel. 505 867 030

REMONTOWO- BUDOWLANE

Prace na wysokościach

technikami alpinistycznymi:

tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego

budynków

kominarskie, gazowe,

budowlane, elektryczne

502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7

PUCHACZÓW

tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników

i maszyn rolniczych. Maszyny

budowlanych. Samochodów.

Ładunków o masie do 7t

POMOC DROGOWA 24H

PRO-CARS Tel. 881415508

TRANSPORT maszyn rolniczych

i budowlanych o masie do 10 t

POMOC DROGOWA 24 h

FREEHOLPL

tel. 793 793 136

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSKY

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

SERWIS KLIMATYZACJI

tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE

SYSTEMY KASOWE, WAGI,

METKOWNICE

SPRZEDAŻ, SERWIS

ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut

Frank (przy Poczcie)

atrakcyjne ceny, negocjacja kursu

81 854 20 35,

Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe

pon. - pt. 9-17.30

tel. 508 577 635"

ul. Nowodworska 18D

Właściciele nieruchomości zapłacą więcej. Podatki na 2025 r. w Lubartowie uchwalone

Podatki od nieruchomości w przyszłym roku będą większe średnio o 30 proc. niż do tej pory. Ostatnio były uchwalone w grudniu 2021 r. i od tamtej pory niezmieniane.

Projekt uchwały podatkowej przedstawiła na sesji Rady Miasta skarbnik Lucyna Biskup.

- Od 2015 r. podatki były podnoszone tylko w 2021 r., na 2022 rok. Stawki ministerialne w 2023 r. wzrosły o 10 proc., w Lubartowie nie były podnoszone. Stawki ministerialne w ciągu dziesięciu lat wzrosły o 45 proc., w Lubartowie o 7 proc. Zostaliśmy nieco z tyłu. Wszystkie samorządy, które zostały z tyłu, jak my, starają się dorównać, ponieważ zamożność każdego samorządu jest liczona według stawek maksymalnych - mówiła.

Według radnego Artura Kuśmierzaka należy co roku podnosić podatki.

- Uważam, że dużym błędem poprzedniej kadencji było, że podatki nie były co roku podno-

szone o dwa, trzy, pięć procent na poziomie inflacji. W ostatnich dziewięciu latach podatki były podnoszone tylko jednokrotnie i to bardzo niewiele, były bardzo dalekie od maksymalnych ministerialnych stawek dopuszczalnych. Nasze podatki były znacznie niższe niż w okolicznych gminach - wytykał radny.

Radny Piotr Kusyk zastanawiał się, czy nie można wprowadzić zróżnicowania podatków dla przedsiębiorców, w zależności od zajmowanej powierzchni. Radny znalazł dane z Puław, gdzie dla budynków zajętych pod działalność gospodarczą obowiązują stawki 28,78 zł/mkw oraz 33,10 zł/mkw dla budynków powyżej 100 mkw.

- Czy samorząd może zmieniać stawkę podatkową od większych powierzchni? - pytał.

- Chodzi o sklepy wielkopowierzchniowe. Samorząd może robić zmiany, ale to będzie dotyczyło wszystkich przedsiębiorców. Kiedyś chcieliśmy zrobić na terenie miasta różnicowanie stawek, niestety oburzenie było wielkie, ze strony przedsiębior-



Artur Kuśmierzak, radny
Dużym błędem poprzedniej kadencji było, że podatki nie były co roku podnoszone o dwa, trzy, pięć procent na poziomie inflacji.

ców, którzy nie prowadzą działalności handlowej. Uderzenie w nich wyższą stawką niż dla małych przedsiębiorców wiązałoby się z koniecznością zakończenia działalności - odpowiadała skarbnik Lucyna Biskup.

Za podwyższonymi stawkami głosowało 12 radnych z klubów Wspólny Lubartów, Wspólnota Lubartowska i Lubartowska Koalicja Samorządowa. Przeciw - ośmiu radnych z klubu Inicjatywa dla Lubartowa.

Marcin Kusyk

Stawki uchwalone na 2025 r.

(w nawiasie - obowiązujące w 2024 r.)

Od gruntów:

- Związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - 0,91 zł/ mkw (0,70 zł/ mkw)

Od budynków:

- Mieszkalnych - 0,91 zł/mkw (0,70 zł/mkw)

- Związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - 28,60 zł/mkw (22 zł/mkw)

- Związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych - 6,50 zł/mkw (5 zł/mkw)

- Garaży wolnostojących - 9,95 zł/mkw (7,65 zł/mkw)

- Budynków gospodarczych - 8,20 zł/mkw (6,30 zł/mkw)

Powiat lubartowski: Chciał sprzedać części do ciągnika, stracił 15 tysięcy złotych

27-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego zamieścił na portalu społecznościowym ogłoszenie o sprzedaży części do ciągnika.

Na ogłoszenie odpowiedział rzekomy klient, który poinformował go, że jest zainteresowany zakupem i wysłał potwierdzenie przelewu. Sprzedający kliknął link, który przekierował go na fałszywą stronę podszywającą się pod firmę kurierską. Aby otrzymać płatność, mężczyzna został poproszony o podanie danych swojej karty płatniczej.

- W dalszej kolejności, skontaktowała się z nim fałszywa konsultantka, która poleciła

mu zalogowanie przez wysłany link na swoje konto bankowe. Sprzedający zastosował się do polecenia i zalogował na podaną stronę, nieświadomy, że jest to fałszywy portal banku. Wkrótce otrzymał SMS z kodem autoryzacyjnym, który również przekazał oszustce. Zaraz po tym kobieta się rozłączyła.

Po chwili mężczyzna zaczął otrzymywać kolejne SMS-y autoryzujące transakcje, a z jego konta zaczęły zniknąć pieniądze. W efekcie w kilku transakcjach stracił ponad 15 tysięcy złotych - informuje mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk



ambit

- internet
- telewizja
- telefon

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

Nagrody za konkurs plastyczny na Imieninach Lubartowa

„Lubartów w przyszłości - wizje miasta za 50 lat” to tytuł konkursu plastycznego zorganizowanego przez Lubartowski Ośrodek Kultury. Wpłynęły na niego 82 prace. Konkurs był przeprowadzony w kilku kategoriach wiekowych. Nagrody wręczono podczas Imienin Miasta 24 listopada.

WYNIKI KONKURSU: Kategoria I – dzieci 5 - 7 lat: Nagrody:

I miejsce – Szymon Wronowski, SP w Woli Sernickiej
II miejsce – Alicja Mazur, Przedszkole nr 4 w Lubartowie
III miejsce – Antoni Bazyluk, Przedszkole nr 4 w Lubartowie

Wyróżnienia:

Nadia Osik, Pszczółki Przedszkole nr 1 w Lubartowie
Dominik Panek, Przedszkole nr 4 w Lubartowie
Zofia Siwek, Przedszkole nr 1 w Lubartowie
Klaudia Tchorek, Przedszkole nr 4 w Lubartowie
Remigiusz Misiarz, ZSz-Przed-



Nagrodzone dzieci z kategorii 8 - 11 lat

szkolny, Skrobów
Dominik Brzozowski, Przedszkole nr 5 w Lubartowie
Gabriela Wójcik, Akademia Przedszkolak w Lubartowie
Maja Szymak, Przedszkole nr 4 w Lubartowie

Kategoria II: dzieci 8-11 lat Nagrody:

I miejsce - Liliana Sagan, SP nr 1 w Lubartowie
II miejsce - Magdalena Kowalczyk, SP w Woli Sernickiej
III miejsce - Mikołaj Bazyluk, SP nr 4 w Lubartowie

Wyróżnienia:

Kacper Gadzała, SP w Wólce Rokickiej
Natalia Kowalczyk, SP w Woli Sernickiej
Rozalia Sagan, SP w Woli Sernickiej
Martyna Jedut, SP w Woli Sernickiej
Alicja Rola, SP 1 w Lubartowie
Iga Osik, SP nr 3 w Lubartowie
Karol Lisek, SP 1 w Lubartowie
Michał Duba, SP nr 3 w Lubartowie
Nagroda Specjalną burmistrza: Kacper Gadzała z SP w Wólce Rokickiej

Kategoria III - młodzież 12-15 lat Nagrody:

I miejsce - Antonina Kozicka, SP w Łucce
II miejsce - Adam Pycka, SP w Kamionce
III miejsce - Milena Charlińska, SP w Kamionce
Wyróżnienia: Arkadiusz Woźny, SP nr 4 w Lubartowie
Anna Olszewska, SP w Łucce
Natalia Bronisz, ZSz w Kamionce
Julia Kapka, SP nr 1 w Lubartowie

Marcin Kusyk



STOWARZYSZENIE KLUB ABSTYNENTA „NADZIEJA” w LUBARTOWIE

Informuje o realizacji zadania publicznego, które polega na prowadzeniu w 2023r. punktu nieodpłatnej pomocy prawnej ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji oraz jednego punktu nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji w:

Lokale, w których będą usytuowane punkty nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji:

1. Punkt zlokalizowany w Domu Pomocy Społecznej w Kocku

21-150 Kock, ul. Kościuszki 1

środa, czwartek w godzinach od 12.30 - 16.30

2. Punkt zlokalizowany w Gminnej Bibliotece Publicznej w Firleju

21-136 Firlej, ul. Kościelna 4

poniedziałek w godzinach od 12.30-16.30

3. Punkt zlokalizowany w Urzędzie Gminy Jeziorany

21-146 Jeziorany, ul. Rynek 22

wtorek w godzinach od 12.30-16.30

4. Punkt zlokalizowany w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim

21-110 Ostrow Lubelski, ul. Unicka 5

piątek w godzinach od 12.30-16.30

Lokal, w którym będzie usytuowany punkt nieodpłatnej pomocy prawnej ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji:

5. Punkt zlokalizowany w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie

21-100 Lubartów, ul. Szaniawskiego 64

od poniedziałku – do piątku w godzinach od 7.30-11.30



ZAPRASZAMY MIESZKAŃCÓW POWIATU LUBARTOWSKIEGO

Kiermasze bożonarodzeniowe w powiecie łęczyńskim

Miejsce	Data	Do kiedy zapisy?
Gmina Milejów	8 grudnia	do 4 grudnia w GOK w Milejowie
Gmina Cyców, GOK	15 grudnia	do 6 grudnia w GOK w Cycowie
Miasto Łęčna	15 grudnia	
Gmina Spiczyn, plac przy Urzędzie	16 grudnia	do 6 grudnia w GCK w Ziółkowie

Kiermasz bożonarodzeniowy to jedyna okazja w roku do spędzenia czasu w świątecznej atmosferze, a także do zakupu wyjątkowych prezentów i ozdób.

Tym organizowanym w naszym powiecie towarzyszyć będą warsztaty, pokazy, spotkania z Mikołajem, a także kolędowanie z mieszkańcami. Tradycyjnie będzie można kupić ręcznie robione ozdoby choinkowe, takie jak bombki,

łańcuchy, aniołki, świece czy drewniane figurki. Przede wszystkim jednak organizatorzy stawiają na rękodzieło. Do udziału w kiermaszach zapraszani są lokalni twórcy oraz rękodzielnicy. Zgłaszać się mogą koła gospodyń wiejskich oraz artyści wykonujący kartki świąteczne, stroiki i dekoracje do domu, biżuterię czy odzież w zimowych, świątecznych wzorach. Nie zabraknie produktów spożywczych związanych z Bożym Narodzeniem. Do kupienia będą ciasta, pierniczki, miód, wędliny, sery oraz pieczywo.

Ewa Jaszcza

Co, gdzie, kiedy? LUBARTÓW

GRUDZIEŃ
4
ŚR.

Debata społeczna
pt. „Bezpieczeństwo
w internecie i w życiu
codziennym”, PMDK
w Lubartowie

GRUDZIEŃ
6
PT.

„Premierki, przecierki”
i wizyta z Mikołajem,
PMDK w Lubartowie

GRUDZIEŃ
7
SOB.

Pływackie zawody MOSiR
Lubartów

GRUDZIEŃ
7
SOB.

Aktywne Mikołajki
wychowanków MOSiR,
hala sportowa RCEZ

Rusza procedura odszkodowawcza dla właścicieli nieruchomości położonych w obrębie obwodnicy, której budowa niebawem się rozpocznie

Prace saperskie i stopniowe przekazywanie gruntów wykonawcy

Droga S19 Lubartów – Lublin, której częścią jest obwodnica Niemiec, będzie przebiegała przez ok. 1200 nieruchomości. Zakres inwestycji obejmie powierzchnię ok. 315 hektarów. Budowa rozpocznie się prawdopodobnie w przyszłym roku, ale już teraz trwają prace saperskie i stopniowe przekazywanie gruntów wykonawcy.

Za nami seria spotkań z mieszkańcami, właścicielami działek, przez które będzie przebiegała trasa S19. Takie spotkania zorganizowano także w gminie Niemce, ostatnie w minioną środę w Niemcach, gdzie na zaproszenie wójta Mariana Goliańki przybyli m.in. przedstawiciele wojewody lubelskiego oraz Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

W tej chwili, na zlecenie GDDKiA, podwykonawca zajmuje się opisem nieruchomości, kompletowaniem dokumentacji fotograficznej, a protokoły w ciągu 30 dni (od rozpoczęcia kompletowania dokumentów) mają być przesłane do wojewody. Kolejnym krokiem będzie wycena, dokonywana przez rzeczoznawców majątkowych. Tak jak wspomnieliśmy na wstępie, zaplanowana trasa ma przebiegać przez ok. 1200 nieruchomości. Należy jednak pamiętać, że samych działek jest znacznie więcej, ponieważ jedna nieruchomość może być podzielona nawet na kilka działek. Dodajmy, że w pierwszej kolejności wyceniane będą działki zabudowane.

Ponieważ wyceny są dopiero sporządzane, podczas spotkań nie padły konkretne kwoty. Uczestnicy dowiedzieli się, jakie przysługują im prawa i jaki będzie przebieg przejęcia gruntów przez Skarb Państwa.

Procedury i terminy postępowania administracyjnego regulują szczegółowo zapisy ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Najważniejszym dokumentem, decydującym o terminie rozpoczęcia budowy drogi jest decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID). Ten dokument został w połowie



Inwestor jeszcze nie podał konkretnych kwot, ale zainteresowani poznali procedury przejęcia gruntów i odszkodowań



Spotkanie w sprawie procedury odszkodowawczej wzbudziło duże zainteresowanie

listopada podpisany przez wojewodę lubelskiego. Zatwierdza on lokalizację drogi, projekt budowlany, podziały działek, a także wywłaszcza części nieruchomości niezbędne pod drogę. Decyzja ZRID zostanie doręczona właścicielom gruntów w drodze obwieszczeń, a także zostaną oni poinformowani o jej wydaniu przez wojewodę zawiadomieniem przesłanym na adres pocztowy figurujący w ewidencji gruntów i budynków. Dlatego też istotne jest, aby dane w tym rejestrze były aktualne. Decyzji ZRID zostaje nadany rygor natychmiastowej wykonalności, który nakłada na każdego z właścicieli obowiązek bezzwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń. Uprawnia też GDDKiA do przejęcia w posiadanie działek oraz do rozpoczęcia robót budowlanych. Obowiązek wydania nieruchomości podlega egzekucji administracyjnej.

Za wywłaszczoną nieruchomość właścicielom przysługuje odszkodowanie w wysokości określonej przez wojewodę. Wyznacza on rzeczoznawcę majątkowego, który wyceni grunt, budynki i nasadzenia (te czynności właśnie trwają – red.). Następnie do wyceny będzie można złożyć uwagi, a po ich wyjaśnieniu zostanie wydana

decyzja odszkodowawcza. Wypłata odszkodowania nastąpi niezwłocznie, w sposób i terminie określonym w treści decyzji, na rachunek bankowy wskazany przez właściciela.

Dodatkowo odszkodowanie zostanie podwyższone o 5 procent wartości nieruchomości, gdy nieruchomość zostanie wydana w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia, o którym mowa powyżej. W celu umożliwienia sprawnego wydania nieruchomości należy wypełnić oświadczenie i odesłać na adres pocztowy: Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Lublinie, ul. Ogrodowa 21, 20-075 Lublin. Na stronie GDDKiA można znaleźć też wszystkie dokładne wyjaśnienia związane z procedurą odszkodowawczą.

Najważniejsze, że sama inwestycja, na którą od wielu lat czeka m.in. społeczność gminy Niemce, wreszcie ruszy. Już trwają prace saperskie, mające na celu dokładny przegląd podłoża, czy nie kryją się w nim jakieś niespodzianki, pozostałości z wojny. Trwa także systematyczne przekazywanie gruntów wykonawcy. Wykonawca zgromadził też kruszywo w dwóch bazach. Jeżeli warunki atmosferyczne będą sprzyjające, prace budowlane mogą rozpocząć się

na początku przyszłego roku. W każdym razie przeszkód formalnych jest coraz mniej. Inwestorem tego przedsięwzięcia jest Generalna Dyrekcja Krajowych Dróg i Autostrad. Zadanie zostanie zrealizowane w systemie „Projektuj i buduj” przez przedsiębiorstwo Duna Polska (dawniej Mota Engil Central Europe). Wartość umowy to 835,7 mln zł. Oddanie drogi do użytkowania planowane jest w 2027 r.

Powstaje dokumentacja zmian technologicznych w oczyszczalni ścieków

Podczas wyborów na wójta gminy Niemce, wszyscy kandydaci podkreślali, że jednym z palących tematów jest rozbudowa oczyszczalni ścieków. Czy te zapowiedzi, mają szansę realizacji?

- W tej chwili zleciłmy sporządzenie dokumentacji na zmianę technologii oczyszczania – powiedział Marian Goliańek, wójt gminy Niemce. - Zmiana, na system przepływowy, dwukrotnie zwiększy przepustowość naszej oczyszczalni. Taka modernizacja, bez rozbudowy samej oczyszczalni, będzie kosztowała około 8 mln złotych. W tej chwili czekamy na jakiś program, który umożliwiłby dofinansowanie tej inwestycji.

Artur Toruń
LUB

Nowa galeria handlowa w Lubartowie rośnie jak na drożdżach

Wjeżdżając do Lubartowa od strony Lublina, nie da się nie zauważyć dużej inwestycji niedaleko ronda w Łucie w Lubartowie. Właśnie tu powstaje nowa galeria handlowa znanej sieci parków handlowych o nazwie „Park Targowa”.

Nowa galeria w Lubartowie powstaje przy wjeździe do miasta, po lewej stronie ulicy Lubelskiej. Jak się dowiedzieliśmy, bryła pierwszego budynku jest już zamknięta, oszklona, trwają prace wewnątrz. W obiekcie obok kończą się prace żelbetowe, a za chwilę nastąpi zamknięcie budynku fasadami szklanymi i dachem. Wiemy już, że nowa galeria handlowa w Lubartowie zostanie oficjalnie otwarta w IV kwartale 2025 roku. Zgodnie z zapowiedziami jej otwarcie przypadnie na okres przed Świętami Bożego Narodzenia, będzie to idealny moment na zakupy przed świątecznym szaleństwem.

Drogerie, siłownia i gabinety medyczne - tu zrobimy zakupy

O sklepy, które mają pojawić się w galerii, spytaliśmy inwestora budowy. Ten potwierdził, że pojawią się m.in. dwie znane drogerie - Hebe oraz Rosmann. Warto dodać, że to drugi sklep Rossmann w Lubartowie.

Wiemy również, że w galerii powstanie Xtreme Gym Fitness z ogromną salą. Duża powierzchnia, nowy sprzęt oraz różnorodne zajęcia fitness mogą przyciągnąć wielu miłośników aktywności fizycznej z miasta. Podobne siłownie znajdują się w Chełmie, Kraśniku oraz Kraśnymstawie. Co ciekawe, godziny otwarcia oraz zajęcia w siłowniach tej sieci odbywają się aż do godziny 23.

W nowej galerii mają powstać także gabinety medyczne. Także w wielu galeriach w Lublinie już teraz oferowane są usługi zdrowotne, takie jak badanie wzroku, dermatologiczne czy pomiar ciśnienia, a to kolejny krok w kierunku łączenia funkcji handlowych galerii z usługami.

Na kierowców czekać będą punkt detailingu samochodowego oraz ładowarki do aut elektrycznych. W nowo powstałym Targowa Parku w Lubartowie będziemy mogli zjeść w restauracji, food trucku z lodami lub z ciepłym daniem.

Na ten sklep szczególnie czekają lubartowianki

Pod postami o inwestycji na naszych stronach pojawiło się wiele komentarzy, w którym głównie czytelniczki wskazywały sklepy, które chciałyby najbardziej odwiedzić w nowym obiekcie handlowym miasta. Czytając te komentarze, wnioskujemy, że ten sklep na pewno będzie mi-



Targowa Park w Lubartowie rośnie z każdym tygodniem

łym uzupełnieniem oferty galerii dla mieszkańek naszego miasta. Mowa o Sinsay - najbardziej wyczekiwany przez lubartowianki sklepie odzieżowym. Będzie można tu kupić ubrania, ozdoby dla domu, gadzety kuchenne i pościel.

Galeria należy do znanej sieci parków handlowych

Lubartowska galeria będzie częścią znanej sieci parków handlowych o nazwie „Park Targowa”. Firma otwiera nowe galerie.

17 listopada zeszłego roku jeden z parków handlowych miał huczne otwarcie w Przasnyszu. Na klientów czekały m.in. takie sklepy jak: Pepco, Dealz, KiK, Jysk, Hebe, Media Expert, Sinsay, Martes Sport, Brico, Stokrotka, 4F, Verona, punkty



Bryła pierwszego budynku parku została zamknięta. Tylko czekać, aż powstanie przejrzysty parking

gastronomiczne, punkt naprawy telefonów, kwiaciarnia, optyka i inne.

Galeria będzie zatrudniać wiele osób

Do pracy w galerii będzie

potrzebny cały sztab pracowników. Pracę znajdą tu przede wszystkim sprzedawcy, obsługa techniczna, ekipa sprzątająca, ochroniarze oraz kucharze i pracownicy gastronomii. Do składania ofert zaproszeni będą mieszkańcy miasta i oko-

lic, studenci, a także osoby bezrobotne.

Jak się dowiedzieliśmy, pierwsze oferty pracy w Lubartowie pojawić się mają w połowie 2025 roku.

Ewa Jaszczak

30 milionów złotych dla Lubartowa. Będzie odwodnienie ulic, kanalizacja i nowe drzewa

Miasto dostało dofinansowanie na działania ekologiczne. Kwota jest niebagatelna, 30 mln zł.

- Nasz wniosek, który składaliśmy do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska z tzw. Polski Wschodniej, uzyskał pozytywną ocenę. Chciałbym poinformować państwa radnych, że otrzymaliśmy na zrównoważony system zagospodarowania wód opadowych przeszło 30 mln zł - powiedział burmistrz Krzysztof Paśnik na sesji Rady Miasta 26 listopada. - To, co państwo widzą w tej chwili na u. Parkowej, Chopina, 3 Maja, te trudności, które niestety mieszkańcy muszą znosić, bo musimy te inwestycje realizować, dostaliśmy na to dodatkowe środki - mówił burmistrz. Wcześniej na

te inwestycje przeznaczone były pieniądze od wojewody i z budżetu miasta. Wartość projektu to 35 mln zł. - Będziemy realizowali boczne ulice na tamtym osiedlu. Mówimy o bocznych ulicach, począwszy od Wieniawskiego, Spacerowej, wszystkich tych ulicach, które były pozalewane, gdzie woda spływała na niższe partie, na ul. Słowackiego. Będziemy wykonywali odwodnienie tamtych ulic, odtworzenie nawierzchni. Te pieniądze są dedykowane pod system zagospodarowania wód. Niestety nie możemy budować nawierzchni ulic. Dodatkowo będziemy też budowali odwodnienie ul. Wschodniej, od ul. Piaskowej do Łąkowej - mówił burmistrz Krzysztof Paśnik na sesji.

Marcin Kusyk

Co zakłada projekt? Lista inwestycji

- Wykonanie kanalizacji deszczowej w drodze wewnętrznej na osiedlu 3 Maja wraz z odtworzeniem nawierzchni.
- Budowa kanalizacji deszczowej na osiedlu 3 Maja (ulice: Wiśniowa, Chopina, Wieniawskiego, Paderewskiego, Spacerowa, 3 Maja) oraz ulicach Słowackiego i Parkowej w Lubartowie wraz z odtworzeniem nawierzchni ulic oraz odwodnienie ulicy Akacyjowej, budowa placu zabaw wodnych w Parku Miejskim oraz urządzenie ogrodu deszczowego, stanowiącego integralne zakończenie systemu odwadniającego.
- Budowa odwodnienia ulic Weteranów, Hubalczyków i Okopowej z budową systemu rozsączającego.
- Kształtowanie przestrzeni miejskiej z wykorzystaniem rozwiązań opartych na zielono-niebieskiej infrastrukturze.

- Zwiększenie zieleni miejskiej – nowe nasadzenia drzew wzdłuż ulic: Słowackiego, Rynek I i Lubelskiej oraz założenie 12 ogrodów deszczowych, a także podjęcie działań na zielonych terenach rekreacyjno-sportowych.
- Kształtowanie przestrzeni miejskiej przy użyciu zielono-niebieskiej infrastruktury.
- Budowa kanalizacji deszczowej z systemem rozsączającym na planowanej do budowy drodze Wschodniej na odcinku od ulicy Piaskowej do ulicy Łąkowej.

Realizacja projektu: **do 2027 r.**
Koszt całkowity: **35 586 922 zł**
Dofinansowanie: **30 248 884 zł**

A co, jak zaczną zwalniać z Bogdanki? Związkowcy domagają się umowy społecznej

Przedstawiciele załogi chcą gwarancji pracy dla górników w razie redukcji zatrudnienia w lubelskiej kopalni. Postulują, by w razie czarnego scenariusza m.in. w powiecie łęczyńskim powstawały nowe zakłady dające pracę z podobną pensją. Jednak na razie zderzają się ze ścianą.

Lubelski Węgiel Bogdanka, jeden z kluczowych pracodawców w regionie, stoi przed trudnymi wyzwaniami. Transformacja energetyczna oraz związane z nią zmniejszanie roli węgla w polskim miksie energetycznym mogą wpłynąć na sytuację tysięcy pracowników i całego regionu.

Górnicy w liczbach

Na koniec listopada 2024 roku w Grupie Kapitałowej Lubelskiego Węgla Bogdanka zatrudnionych było 6182 osób, z czego 5237 w spółce LW Bogdanka. Dodatkowo około 1500 górników pracuje w firmach kooperujących z Bogdanką.

Jednak w obliczu zmian w strategii właściciela kopalni – Grupy Enea – związkowcy ostrzegają, że liczby te mogą znacząco się zmniejszyć.

Plany ograniczania wydobycia

28 listopada Enea ogłosiła strategię, według której zużycie węgla w jej elektrowniach spadnie do 4,5 mln ton rocznie do 2030 roku, a do 2035 roku – do 2,3 mln ton. To drastyczny spadek w porównaniu z planowanym wydobyciem Bogdanki na 2024 rok, wynoszącym 7–8 mln ton. A sprzedaż węgla do elektrowni w Kozienicach i Połańcu generuje aż 82 proc. przychodów Bogdanki.

Związkowcy z „Solidarności” działającej w LW Bogdanka prognozują, że do 2030 roku liczba miejsc pracy spadnie o 23,3 proc., co oznacza utratę ponad 1700 stanowisk. Do 2040 roku redukcja ta może wynieść nawet 49 proc., co dotyczy ponad 3600 pracowników.

Krajowe plany

Transformacja energetyczna jest elementem polityki Europejskiego Zielonego Ładu. Polska również planuje zmiany – udział węgla w miksie energetycznym ma spaść z obecnych 60 proc. do 22 proc. w 2030 roku, a do 2040 roku wynosić tylko 1 proc.

Dla górników oznacza to niepewną przyszłość. Obecnie kopalnia najlepiej prosperuje, gdy



Jarosław Niemiec
przewodnicząc ZZ „Przeróbka” w LWB
Nie można po prostu powiedzieć ludziom: „wynoście się, bo tu nie ma pracy”

warunki pogodowe nie sprzyjają produkcji energii odnawialnej – przy braku wiatru i słońca rośnie zapotrzebowanie na energię z węgla. Jednak z każdym rokiem udział zielonej energii w miksie energetycznym rośnie.

Jakie perspektywy dla regionu?

Górnictwo to istotny sektor w powiecie łęczyńskim – niemal co piąty pracujący mieszkaniec jest zatrudniony w tej branży. Redukcja zatrudnienia w Bogdance może wpłynąć na całe społeczeństwo, pozostawiając wiele rodzin bez źródła utrzymania.

Związkowcy próbują wynegocjować gwarancje pracy dla pracowników Bogdanki oraz dla energetyków z Połańca i Kozienic. Wskazują, że wzorem dla negocjacji może być umowa społeczna podpisana w 2021 roku między rządem a kopalniami ze Śląska. Dokument ten przewiduje wsparcie finansowe dla kopalń w ramach

ich wygaszania.

Przedstawiciele Bogdanki nie podpisali jednak tej umowy, aby zachować możliwość inwestowania w nowe wyrobiska. Założenie było takie, by Bogdanka fedrowała do 2049 roku.

- Do tej umowy nie weszliśmy dlatego, że wtedy musielibyśmy być ściągnięci z giełdy – tłumaczył na początku listopada na zjazdach masowców Antoni Pasieczny, wiceprzewodniczący „Solidarności” w LWB, który był obecny przy podpisaniu umowy społecznej w Katowicach.

Efekt jest taki, że Bogdanka – najefektywniejsza polska kopalnia – musi toczyć nierówną walkę ze śląskimi kopalniami, które są dotowane przez państwo.

Oczekiwania i działania związkowców

Teraz jednak sytuacja się zmieniła i związkowcy coraz głośniej postulują stworzenie odrębnej umowy społecznej dla Grupy

Enea, która objęłaby górników z Bogdanki oraz energetyków z Kozienic i Połańca. Ich głównym celem jest ochrona miejsc pracy w regionie na możliwie dotychczasowym poziomie. Jeżeli dojdzie do redukcji zatrudnienia w Bogdance, chcą, by stworzono nowe zakłady m.in. na terenie powiatu łęczyńskiego.

- Naszym podstawowym zadaniem jest zabezpieczyć stosunek pracy tutaj lokalnie w tym regionie. Jeżeli będą jakieś konieczności redukcji zatrudnienia czy produkcji na Bogdance, to my żądamy tego, żeby praca tu była w takim samym standardzie – powiedział na wspomnianej masowce Jarosław Niemiec, przewodniczący Związku Zawodowego „Przeróbka” w Bogdance.

- Wielu z was ma tutaj pobudowane domy. Nie można po prostu powiedzieć ludziom: „wynoście się, bo tu nie ma pracy” – dodał.

Związkowcy o pozorowaniu dialogu

Postulat umowy społecznej związkowcy przedstawili już kilkakrotnie na spotkaniach z zarządem Enei. Jednak nie usłyszeli żadnych konkretów i zarzucają władzom energetycznej spółki „pozorację dialogu”.

- Byłem w Katowicach. Wtedy Artur Soboń przygotowywał ze strony rządu umowę społeczną. Dali nam draft, prawnicy się z tym zapoznawali, mieliśmy 50 kartek umowy wstępnej, siadaliśmy do stołu i coś negocjowaliśmy – tak Antoni Pasieczny wspomina kulisy podpisania umowy społecznej dla Śląska.

I dodaje, że teraz jest zupełnie inaczej. - Zajeżdżamy, nie są w ogóle przygotowani i mówią: „dobrze no to powołamy zespół”. Jaki zespół i do czego? – pyta wiceprzewodniczący „Solidarności” w LWB. Była to relacja z jednego ze spotkań w poznańskiej siedzibie Enei.

Wsparcie samorządów

Problemy Bogdanki nie pozostają obojętne lokalnym władzom. Na poniedziałek 2 grudnia (kiedy ten numer „Wspólnoty” był już zamknięty) zaplanowano spotkanie w Łęcznej, podczas którego przedstawiciele samorządów i związków zawodowych podpiszą apel do rządu. Jego celem jest podjęcie działań na rzecz wsparcia regionów górniczych oraz ochrony miejsc pracy.

Kamil Kulig

Rozmowa z Krzysztofem Bojarskim, łęczyńskim posłem Koalicji Obywatelskiej

Za PiS zrezygnowano z umowy społecznej dla Bogdanki. Poseł Bojarski: „Nie była to dobra decyzja”

Wykorzystanie środków unijnych na rozwój nowych aktywności gospodarczych, budowa strefy ekonomicznej i umowa społeczna łagodząca skutki zmian. Taki plan na transformację energetyczną przedstawia poseł Krzysztof Bojarski.

W Jakie działania podjął pan w celu zabezpieczenia lokalnej społeczności w obliczu sytuacji, w której największy pracodawca w regionie będzie redukował zatrudnienie?

Od wielu miesięcy, na każdym spotkaniu podkreślam potrzebę stworzenia planu działania dla społeczności naszego miasta i powiatu, ponieważ czeka nas proces transformacji energetycznej, który będzie realizowany w naszym kraju. Plan ten obejmuje trzy elementy.

Pierwszy to określenie strategii dla Bogdanki, harmonogramu

stopniowego zmniejszania wydobycia węgla, zmian organizacyjnych przygotowujących kopalnię do tego procesu, a także jej transformacji i rozwoju innych kierunków działalności gospodarczej.

Drugi element to umowa społeczna, której zadaniem będzie minimalizowanie negatywnych skutków opisanych wyżej procesów.

Trzeci element to plan rozwoju innych aktywności gospodarczych w naszym powiecie. Prowadzę rozmowy z ministrem Jackiem Karnowskim [wice-minister funduszy i polityki regionalnej - przyp. KK] na temat pozyskania środków inwestycyjnych z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji na realizację tych zadań. Działania, które wymieniałem, mają sprawić, że Łęczna i powiat będą nadal atrakcyjnym miejscem do życia dla naszych dzieci.

W Czy jako poseł podejmuje pan działania na rzecz



Krzysztof Bojarski mandat posła łączy z pracą dyrektora szpitala w Łęcznej. Jest też szefem powiatowych struktur Platformy Obywatelskiej

tworzenia nowych miejsc pracy na terenie gminy Łęczna? Jeśli tak, to jakie?

Podejmuję takie działania jako dyrektor szpitala. Nasza placówka rozwija się i realizuje nowe inwestycje, podejmuje działalność, które zwiększają ilość miejsc pracy. Dwa lata temu utworzyliśmy Centrum Opieki Senioralnej, a rok temu ZOL w Jaszczowie. Rozpoczynamy przygotowania do budowy Powiatowego

Centrum Zdrowia Psychicznego i planujemy spalarnię odpadów medycznych. Te inwestycje to około 300 miejsc pracy.

Jako poseł nie tworzę nowych miejsc pracy, ale zainicjowałem szereg działań w tym kierunku. Tworzenie strefy ekonomicznej w gminie Łęczna to tylko jeden z przykładów.

W Proszę powiedzieć coś więcej na ten temat...

W sprawie strefy spotkał się z władzami miasta i powiatu z Henrykiem Smolarzem, dyrektorem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa i rozpoczęliśmy proces pozyskiwania gruntu (ok. 200 ha) na potrzeby strefy ekonomicznej. Mamy już ustalone konkretne działki i w tej chwili władze miasta rozpoczęły proces zmiany planu zagospodarowania przestrzennego na tym obszarze. Przeprowadziłem szereg rozmów z prezydentem Lublina i innymi samorządami, które mają takie strefy, by pozyskać informacje, jak realizować

taki projekt. Rozmawiam z dyrektorem Dróg Krajowych i Autostrad o budowie obwodnicy (bo, to będzie droga komunikująca strefę z drogą krajową 82) i alternatywnej drodze do Lublina, bo obecna droga krajowa 82 jest bardzo zatłoczona. Prowadzę rozmowy w sprawie połączenia inwestycji budowy linii kolejowej do Łęcznej i Bogdanki (będzie przebiegać przez obszar strefy ekonomicznej) właśnie z budową wzdłuż jej przebiegu takiej alternatywnej drogi łączącej Łęczną z obwodnicą Lublina. Z prezesem PGE rozmawiam w sprawie uzbrojenia tej strefy w linię energetyczną. To wszystko ważne elementy, które wpłyną na sukces tego przedsięwzięcia.

W Jakie kluczowe elementy powinna zawierać umowa społeczna dla naszego regionu?

Na wstępie pragnę przypomnieć, że w przeszłości LW Bogdanka zrezygnowała z takiej

umowy. Nie oceniam tej decyzji, bo podejmowana była z innej perspektywy, obecna perspektywa wskazuje, że nie była to dobra decyzja. Pytanie, czy jest szansa na taką nową umowę społeczną dla Bogdanki – bo chyba o tym mówimy. Jestem w stałym kontakcie z ministrem aktywów państwowych Jakubem Jaworowskim i wiceministrem Robertem Kropiwnickim nie tylko w temacie umowy społecznej, ale także w sprawie dalszej perspektywy dla Bogdanki i jej roli jako elementu bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju. Może za jakiś czas przedstawię efekty tych rozmów.

Na koniec chcę powiedzieć jedno: w sprawie przyszłości Bogdanki, Łęcznej i Powiatu Łęczyńskiego najwięcej będzie zależało od naszej wspólnej pracy i determinacji. Nie liczymy na cuda, ale tworzymy plany i konsekwentnie je realizujemy. Wtedy za kilka lat będziemy mogli powiedzieć, że się udało.

Kamil Kulig
LUB

Krok w stronę budowy ekspresówki z Puław do Radomia

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad otrzymała długo oczekiwaną decyzję środowiskową, dotyczącą budowy drogi ekspresowej S12 od obwodnicy Puław do Radomia. Ale zanim ona powstanie, jeszcze poczekamy.

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla budowy S12 od początku obwodnicy Puław do Radomia.

Nakłada ona na GDDKiA wiele obowiązków w związku z budową ekspresówki.

- W związku z powyższym wybudujemy łącznie aż 63 przejścia dla zwierząt, w tym 34 przejścia dla zwierząt małych i płazów, 28 przejść dla zwierząt dużych i średnich oraz jeden most krajobrazo-



Tak ma przebiegać S12 z Puław do Radomia

wy. Całe przedsięwzięcie będzie objęte stałym nadzorem przyrodniczym, a w ramach postępowania zmierzającego do uzyskania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID) będzie przeprowadzona ponowna ocena oddziaływania na środowisko. Ponadto rok po oddaniu trasy kierowcom będziemy zob-

wiązani do wykonania analizy poralizacyjnej - tłumaczą urzędnicy. Długo oczekiwana przez kierowców inwestycja zakłada budowę 67 km nowej drogi, która w tym momencie kończy się na obwodnicy Puław w miejscowości Bronowice (gm. Puławy). Dalej muszą poruszać się drogą wojewódzką z dwoma pasami

ruchu w obu kierunkach. Po jej realizacji będą mieli do dyspozycji dwie jezdnie po dwa pasy ruchu. W ciągu „eski” powstanie także siedem węzłów, dzięki którym dostaniemy się na ekspresówkę - na terenie powiatu puławskiego będzie to węzeł Puławy Zachód (dawniej Bronowice).

Niestety, zanim pojedziemy nową drogą do Radomia, jeszcze sporo wody w Wiśle upłynie. Przed urzędnikami z GDDKiA jeszcze dużo pracy.

- W ramach prac przygotowawczych mamy do wykonania jeszcze prace geologiczne i opracowanie materiałów przetargowych. Kolejnym krokiem, po pozyskaniu środków finansowych, będzie ogłoszenie przetargu na wybór wykonawcy projektu i robót budowlanych, który w systemie projektuj i buduj zrealizuje inwestycję - wyjaśniają.

Marta Pietroni

Przed policjantami schował się w łóżku

34-latek z powiatu puławskiego, który miał do odbycia karę więzienia myślał, że właśnie w taki sposób ukryje się przed stróżami prawa i nie trafi do zakładu karnego. Niestety mundurowi okazali się sprytniejsi.

To już kolejna udana akcja funkcjonariuszy z Wydziału Kryminalnego Komendy Po-



kom. Ewa Rejn-Kozak,
KPP Puławy

Osoby poszukiwane chwytają się różnych sposobów, aby nie wpaść w ręce sprawiedliwości i uniknąć np. kary pozbawienia wolności. Policjanci z puławskiego Wydziału Kryminalnego zajmujący się poszukiwaniami zatrzymywali już osoby chowające się w szafie, na balkonie, a nawet w stawie. Wczoraj poszukiwany ukrył się za łóżkiem.

wiatowej Policji w Puławach, zajmujących się poszukiwaniami. - Zatrzymywali już osoby chowające się w szafie, na balkonie, a nawet w stawie - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskiej policji. Tym razem poszukiwany do odbycia kary mężczyzna schował się za łóżkiem. 34-letni mieszkaniec powiatu puławskiego powinien odsiedzieć wyrok 5 miesięcy pozbawienia

wolności za przestępstwo przeciwko rodzinie i opiece. Ale do zakładu karnego mu się nie spieszyło. Dzięki ustaleniom mundurowych udało się go namierzyć. Mężczyzna myślał, że przechrzty policjantów i schował się przed nimi w pokoju za łóżkiem. Niestety funkcjonariusze byli sprytniejsi, zatrzymali go, przewieźli do aresztu, skąd następnie trafił do zakładu karnego.

Marta Pietroni

Policyjny pościg za kierowcą renault. Omal nie doprowadził do kolizji

25-latek nie zatrzymał się do kontroli i zaczął uciekać przed policyjnym radiowozem. Okazało się, że nie miał prawa jazdy, a stróżom prawa tłumaczył się, że jest w trakcie kursu.



25-latek, zamiast zatrzymać się do kontroli, zaczął uciekać. Policjanci drogówki zatrzymali go w sąsiedniej gminie

Do zdarzenia doszło wczoraj (26 listopada). W miejscowości Płonki w gminie Kurów policjanci z puławskiej drogówki zwrócili uwagę na osobowe renault. Kierowca przekroczył dopuszczalną prędkość w terenie zabudowanym o 24 km/h. Mundurowi postanowili za-

trzymać go do kontroli i dali kierowcy ku temu znaki. Ale ten niewiele myśląc, najpierw zatrzymał auto, a następnie zawrócił i zaczął uciekać. Policjanci ruszyli za nim. - Kierujący renault, uciekając, zjeżdżał na przeciwległy pas ruchu, stwarzając zagrożenie dla

innych użytkowników drogi, a w miejscowości Kaleń omal nie doprowadził do zderzenia z samochodem jadącym w naprzeciwną - relacjonuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Uciekinier został ujęty w Markuszowie. Za kierownicą renault siedział 25-letni mieszkaniec powiatu puławskiego, był trzeźwy, ale nie miał prawa jazdy. - Jak wyjaśnił policjantom, jest dopiero w trakcie kursu na prawo jazdy. Był przekonany, że ucieknie policjantom nie ponosząc konsekwencji - opowiada rzeczniczka puławskiej komendy.

Niestety ucieczka nie udzieli mu na sucho, a i ukończenie kursu będzie musiał odłożyć na później. - 25-latek będzie odpowiadał za przestępstwo niezatrzymania się do kontroli drogowej oraz za trzy wykroczenia - przekroczenie dopuszczalnej prędkości, spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi, również w trakcie kursu - wylicza kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Lubelskie szpitale wśród placówek najlepiej zarządzanych w Polsce

Tak wynika z 9. edycji rankingu „Liderzy zarządzania – najlepiej zarządzane szpitale publiczne”, opublikowanego przez BFF Banking Group. W czołówce znalazły się cztery lecznice z naszego województwa - w Puławach, Łęcznej, Radecznicy i Zamościu.

BFF Banking Group to największy, niezależny, specjalistyczny podmiot finansowy działający na włoskim rynku i jednocześnie wiodąca instytucja w Europie, która specjalizuje się w faktoringu i pożyczkach, usługach związanych bankowością, instrumentami kapitałowymi oraz płatnościami korporacyjnymi. Ranking najlepiej zarządzanych szpitali w tym roku przygotowała po raz dziewiąty. Jaki jest cel jego publikacji? Przede wszystkim promocja dobrych praktyk w służbie zdrowia i wyróżnianie podmiotów, które mogą być przykładem dla innych.

Jak powstaje? W ocenie placówek brane są pod uwagę zarówno oceny pacjentów, jak i kryteria finansowe. Komisja oceniająca wzięła pod uwagę informacje zawarte w sprawozdaniach finansowych szpitali za rok 2023, dostępne w KRS.

Marta Pietroni

REKLAMA

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

W ostatnich miesiącach sprawa nieco ucichła. Tygodnie mijały, jednak porozumienia wciąż nie było

Wójt czeka na odpowiedź Play, my już ją znamy. I mamy złą wiadomość dla mieszkańców Starej Jedlanki

Miesiącami trwały negocjacje Urzędu Gminy w Uścimowie z właścicielem sieci komórkowej Play w sprawie lokalizacji masztu telefonii. Kompromis wydawał się być na wyciągnięcie ręki, ale... nic z tego. Wójt zaznacza, że czeka na informację od korporacji, „Wspólnota” już dostała odpowiedź: maszt powstanie koło domów mieszkańców.



Mieszkańcy podnieśli protest. Wobec tego Urząd Gminy w Uścimowie zaproponował spółce P4, czyli właścicielowi sieci Play, inną lokalizację na inwestycję - działkę przy oczyszczalni ścieków w Nowej Jedlance, w większej odległości od zabudowań

Maszt pod oknami

Strach padł na mieszkańców Starej Jedlanki, gdy odkryli, że maszt telefonii komórkowej ma stanąć w bezpośrednim sąsiedztwie ich domów. Chodzi o teren wynajęty od prywatnego właściciela.

- Dla jednych głównym czynnikiem negatywnym będzie obniżenie atrakcyjności terenu, szczególnie jeśli ktoś prowadzi gospodarstwo agroturystyczne. Dla innych, w tym dla mnie, kluczowe są sprawy zdrowotne naszych dzieci. Mój syn ma problemy neurologiczne. Lekarz neurolog stwierdził, że mieszkanie w sąsiedztwie takiej wieży, nawet tak jak my, w odległości 200 metrów, będzie miało negatywny wpływ na zdrowie i rozwój naszego dziecka - mówiła w maju br. w rozmowie ze „Wspólnotą” Joanna Mareczko, jedna z protestujących mieszkanki Starej Jedlanki. - Nikt z mieszkańców nie spodziewał się, że dostanie taką „niespodziankę”. Sąsiedztwo takiej budowli dla zdrowia mieszkańców nie jest z pewnością obojętne. Obok jest agrotury-



Eliza Smoleń
wójt gminy Uścimów
Zarzuca się opieszałość Urzędowi Gminy w Uścimowie, a ja uważam, że nie ma woli współpracy ze strony P4

styka... Zresztą nikt nie chce mieć przed domem raptem „Pałacu Kultury” - dodaje Jerzy Kuszyk ze Starej Jedlanki, radny Rady Gminy Uścimów.

Mieszkańcy podnieśli protest. Wobec tego Urząd Gminy w Uścimowie zaproponował spółce P4, czyli właścicielowi sieci Play, inną lokalizację na inwestycję - działkę przy oczyszczalni ścieków w Nowej Jedlance, w większej odległości od zabudowań.

Blisko kompromisu

Wszystko wskazywało na to, że firma zaakceptuje tę propozycję. Jeszcze w lipcu br. na łamach „Wspólnoty” relacjonowaliśmy,

na jakim etapie jest sprawa.

- Jesteśmy w trakcie procedowania umowy z Play, do ustalenia pozostały niektóre elementy umowy. Jesteśmy blisko sfinalizowania tej procedury - mówiła wówczas Eliza Smoleń, wójt gminy Uścimów.

- Jesteśmy z władzami gminy Uścimów na drodze do kompromisu co do ustalenia warunków dzierżawy działki zaproponowanej przez samorząd - dodawał Paweł Antończyk z Biura Prasowego Play.

Wójt: To jest dla mnie niezrozumiałe

W kolejnych miesiącach sprawa

nieco ucichła. Tygodnie mijały, jednak porozumienia wciąż nie było.

- Umowa między urzędem i P4 jest zatwierdzona. Obie strony wypowiedziały się, co do zmian w tej umowie, posłaliśmy na pewnego rodzaju odstępowania. W umowie został wpisany okres dziesięciu lat najmu nieruchomości. Wysłałam ją drogą mailową do podpisania do P4 i dotychczas odpowiedzi nie dostałam - mówi wójt Eliza Smoleń.

Jak zaznacza wójt gminy, spółka P4 ma zastrzeżenia co do uchwał samorządu z Uścimowa.

- 14 października dostaliśmy pismo od P4, w którym napisano, że jedna z uchwał Rady Gminy Uścimów nie podoba się spółce, bo, jak wskazała, wójt może podpisać umowę na dziesięć lat w formie bezprzetargowej, ale wymaga ona zgody rady powiatu. Nie wiem, co spółka P4 miała na myśli. To jest dla mnie niezrozumiałe. Tym bardziej że wojewoda nie dopatrzył się żad-

nych nieprawidłowości w tych uchwałach - mówi Eliza Smoleń.

Wójt podkreśla, że na początku listopada Urząd Gminy w Uścimowie wysłał pismo do P4.

- Z pytaniem, czy zamierzają z nami podpisać umowę najmu, czy nie. Wysłałmy też pismo wyjaśniające spółce uchwały Rady Gminy Uścimów i to, że rada powiatu nie ma tutaj nic do decydowania. Odpowiedzi nie dostaliśmy - wskazuje Eliza Smoleń. - Zarzuca się opieszałość Urzędowi Gminy w Uścimowie, a ja uważam, że nie ma woli współpracy ze strony P4 - dodaje.

Znamy decyzję korporacji

Jak to wygląda z perspektywy spółki P4?

„Operator sieci Play od ponad roku prowadzi proces inwestycyjny na terenie miejscowości Stara Jedlanka. W tym czasie kilkakrotnie zwracał się do samorządu gminy Uścimów ws.

Paweł Antończyk,
biuro prasowe P4
W związku z decyzją gminy, operator kontynuuje realizację procesu inwestycyjnego w lokalizacji pierwotnej

budowy stacji bazowej na lokalizacji alternatywnej” - podaje Paweł Antończyk z Biura Prasowego Play w korespondencji ze „Wspólnotą”.

Spółka obstaje przy swoim.

„Niestety procedowanie budowy stacji w nowym miejscu, na warunkach wskazanych przez samorząd nie jest możliwe ze względów formalnych z uwagi na brak uchwały Rady Gminy zezwalającej Wójt na zawarcie umowy dzierżawy nieruchomości gminnej na okres dziesięciu lat w trybie bezprzetargowym. Operator kilkakrotnie informował Wójt gminy Uścimów o powyższych przeciwwskazaniach formalnych i wskazywał potrzebę podjęcia konkretnych działań przez samorząd, jednak spotkało się to z odmową” - dodaje Paweł Antończyk.

I przekazuje konkretną decyzję spółki P4 - firma jest zdecydowana na wybudowanie masztu koło domów mieszkańców Starej Jedlanki.

„W związku z decyzją gminy, operator kontynuuje realizację procesu inwestycyjnego w lokalizacji pierwotnej” - podkreśla przedstawiciel P4.

Budowla ma być gotowa w drugiej połowie 2025 roku.

Dominik Smagała

Uczniowie II LO oddają krew



Grupa pełnoletnich uczniów II LO udała się w tym tygodniu, pod opieką pana Łukasza Wasyluka, do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lubartowie, by podzielić się tym darem.

GAMA



PROMOCJA Z GAMĄ:
3 - 9 grudnia

1. Majonez dekoracyjny Wiśniowy 700 ml - 10,99 zł/szt.
2. Paprykarz Szczeciński 170 g - 2,99 zł/szt.
3. Czekolady WAWEL - coco-ach, wiśnia, kakao i wafelki - 3,29 zł/szt. - 7 grudnia
4. TOFFIFEE 125 g - 9,99 zł/szt
5. Ciasto Pani Walewska - 32,99 zł/kg (produkcja własna)

NEKROLOGI

Eugenia Korniluk

88 lat
zm. 24 listopada



Krzysztof Mroczek

73 lata
zm. 25 listopada



Jadwiga Kaczor

65 lat
zm. 26 listopada

Włodzimierz Mazurek

64 lata
zm. 25 listopada



Kazimierz Dec

67 lat
zm. 27 listopada



Danuta Niezabitowska

100 lat
zm. 30 listopada

Minister Bodnar dziękował w Opolu Lubelskim swoim poprzednikom z PiS

I wprowadził w zaskoczenie wiele osób, które pojawiły się na otwarciu nowego gmachu Sądu Rejonowego i Prokuratury w Opolu Lubelskim.

Minister sprawiedliwości i prokurator generalny Adam Bodnar, odkąd sprawuje swój urząd – jak podkreślał – po raz pierwszy wziął udział w tego typu wydarzeniu.

Bodnar: Chłuba polskiego sądownictwa

- Jestem przekonany, że ten budynek sądu i prokuratury będzie chlubą polskiego sądownictwa, będzie chlubą polskiej prokuratury. Będzie pokazywał, że to, z czego słynie Opole Lubelskie, to jest postęp, to jest nowoczesność. (...) I że po prostu to jest miejsce, w którym warto pracować i warto budować nowoczesny wymiar sprawiedliwości – mówił w Opolu Lubelskim minister Adam Bodnar i dziękował swoim poprzednikom z PiS.

Bo to za rządów PiS zapadła decyzja o budowie w Opolu Lubelskim sądu i znalazły się środki na wykonanie kosztownej inwestycji.

- Chciałbym podziękować poprzedniemu kierownictwu ministerstwa sprawiedliwości za to, że podjęło taką decyzję.



Symboliczną wstęgę przycinali od lewej: Radosław Pomorski - prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim, Marzena Czopek - prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim, Adam Bodnar - minister sprawiedliwości, Dariusz Korneluk - prokurator krajowy, Dorota Stańczyk - prezes Sądu Okręgowego w Lublinie i Grzegorz Trusiewicz - prokurator okręgowy w Lublinie

O ile pamiętam, taką decyzję podpisał pan minister Wójcik jako sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości – mówił minister Adam Bodnar. - Ponieważ można na różnych poziomach się nie zgadzać, ale ważne jest to, że w tych rzeczach fundamentalnych, dotyczących infrastruktury cały czas musimy działać na rzecz kontynuacji państwa polskiego i współpracy ze sobą – dodał.

Kapie od nowoczesności

Budowa trwała trzy lata i pochłonęła blisko 42 mln zł. Zakończyła się we wrześniu br.

Gmach ma powierzchnię prawie 3,5 tys. m². I jest to



Adam Bodnar,
minister sprawiedliwości i prokurator generalny
- Można na różnych poziomach się nie zgadzać, ale ważne jest to, że w tych rzeczach fundamentalnych, dotyczących infrastruktury cały czas musimy działać na rzecz kontynuacji państwa polskiego i współpracy ze sobą

w pełni nowoczesny budynek wyposażony w liczne systemy ostrzegawcze, sygnalizacyjne i bezpieczeństwa. Znajduje się w nim m.in. sześć sal rozpraw, pokoje biurowe z zapleczem socjalnym, kancelaria tajna, a także przyjazny pokój przesłuchań małoletnich, pokój dla matek karmiących i pokój

mediacji. Do tego archiwum i garaż z bezpośrednim dojazdem konwoju.

Jak podkreślał podczas uroczystości otwarcia nowego budynku prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim, otwierany jest nie tylko nowy budynek, ale nowe możliwości, które mogą się rozwijać dzięki nowoczesnej

Z HISTORII PROKURATURY

W najnowszej historii Opola Lubelskiego na mapie miasta nie zawsze był sąd i prokuratura. W latach 1975 – 1985 obszar działalności Prokuratury Powiatowej w Opolu Lubelskim przejęły prokuratury w Kraśniku i Puławach. Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim utworzona została pod koniec grudnia 1985 roku i nieprzerwanie funkcjonuje do dziś. Swym zasięgiem obejmuje gminy: Opole Lubelskie, Poniatowa, Bełżyce, Józefów nad Wisłą, Karczmiska, Łaziska, Wilków, Chodel i Wojciechów. Funkcję prokuratora rejonowego sprawowali kolejno: Leszek Golan, Janusz Paśda, Piotr Sitarski, Marzena Maciąg, Marzena Czopek, Marcin Pytko i ponownie Marzena Czopek. Do lipca br. siedziba Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim mieściła się w budynku Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Z HISTORII

Sądownictwo w Opolu Lubelskim ma wieloletnią tradycję. Sąd pod nazwą Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim rozpoczął swoje funkcjonowanie w 1986 roku. Siedziba sądu mieściła się pierwotnie w budynku gminnym przy ul. Stary Rynek, w którym wcześniej był dom kultury i Urząd stanu Cywilnego. W tej lokalizacji sąd funkcjonował przez 36 lat. W wyniku reformy sądownictwa powszechnego w 2012 roku Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim został zlikwidowany i przez dwa lata w budynkach sądu mieściły się zamiejscowe wydziały Sądu Rejonowego w Kraśniku. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim został ponownie powołany 1 stycznia 2015 roku. Funkcję prezesów Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim sprawowali kolejno: Zenon Szymanek, Greta Książkiewicz, Dariusz Abramowicz, Andrzej Stańczyk, Luiza Dąbska, Anna Dyczewska – Lizon i Radosław Pomorski.

Za kierownicą pod wpływem narkotyków

Wielkiego pecha miał 31-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie, którego policjanci zatrzymali do kontroli drogowej. Miał przy sobie środki odurzające, ale na tym nie koniec.

W miniony wtorek, 26 listopada funkcjonariusze z Opola Lubelskiego postanowili skontrolować jadące przez Wrzowiec audi. Za kierownicą siedział 31-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie. Był trzeźwy, ale uwagę policjantów zwróciło jego nerwowe zachowanie i... wygląd.

- Nabrali podejrzeń, że kierujący może znajdować się pod wpływem narkotyków - relacjonuje st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.



Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna. Posiadanie środków odurzających zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności

Nie mylili się. Po badaniu testerem na jaw wyszło, że mężczyzna jest pod marihuany. Kierowca został zatrzymany, a jego krew przekazana do

badań w celu potwierdzenia zawartości narkotyku w organizmie. Miał też przy sobie woreczek strunowy z brunatną substancją.

Na tym lista „grzechów” 31-latkę się nie zakończyła.

- Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że jest poszukiwany do odbycia kary aresztu, nie ma uprawnień do kierowania i ma aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w związku z kierowaniem pojazdem w stanie nietrzeźwości - dodaje rzeczniczka policji.

Mieszkaniec gminy Opole Lubelskie usłyszał już zarzuty. Całą listę. Jest to prowadzenie pojazdu pod wpływem środków odurzających, niestosowanie się do zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych nakazanego przez sąd, posiadanie środków odurzających. Teraz będzie tłumaczył się przed sądem.

Agnieszka Gołębiowska

Miał siedzieć w areszcie, a on chodził po ulicy z narkotykami

Teraz 36-letni mieszkaniec gminy Poniatowa stanie przed sądem.

Mężczyzna zatrzymany został w piątek (22 listopada) w Poniatowej. Policjanci podjęli wobec 36-latkę interwencję. Wiedzieli, że jest poszukiwany do odbycia zastępczej kary aresztu.

36-latek miał na swoim koncie niezapłacone mandaty karne. W związku z tym sąd zarządził, że karę grzywny odsiedzi za kratkami.

Policjanci przeszukali mężczyznę. W portfelu znaleźli amfetaminę.

Mieszkaniec gminy Poniatowa został zatrzymany i przewieziony do opolskiej komendy.

- Tego samego dnia usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. Ostatecznie 36-latek zapłacił zaległą grzywnę i nie trafił do aresztu – mówi st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Teraz grozi mu do trzech lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Biłgorajski radny prawomocnie skazany. Przeprosił, ale mandatu nie odda

Sprawa biłgorajskiego radnego zatrzymanego za jazdę po pijaku ciągnęła się od maja. Sąd Rejonowy w Opatowie łagodnie potraktował radnego i warunkowo umorzył sprawę. Ale sąd drugiej instancji nie był już tak łagodny i właśnie wydał wyrok skazujący. Radny Piotr Majcher wydał oświadczenie.

Przypomnijmy: Radnego powiatowego do rutynowej kontroli drogowej policja zatrzymała 19 maja na DK9 w miejscowości Lipnik (pow. opatowski). Okazało się, że prowadził pojazd, mając w wydychanym powietrzu promil alkoholu (0,48 mg/l).

Sąd Rejonowy w Opatowie warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko oskarżonemu Piotrowi M. na okres próby jednego roku, ale z taką decyzją

sądu nie zgodził się prokurator. Dlatego Prokuratura Rejonowa w Opatowie wywiodła apelację od wyroku Sądu Rejonowego w Opatowie.

W środę, 27 listopada Sąd Okręgowy, po rozpoznaniu apelacji prokuratury, zmienił wyrok Sądu Rejonowego w ten sposób, że uznał oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu i wymierzył mu za to 9 tys. zł grzywny, orzekł zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres trzech lat oraz środek karny w postaci świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu pomocy Pokrzywdzonym w wysokości 6 tys. zł. Sąd obciążył oskarżonego kosztami procesu.

-Wyrok jest prawomocny i nie podlega zaskarżeniu - podkreśla sędzia Jan Klocek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

Podczas listopadowej sesji rady powiatu, radny Piotr Majcher złożył oświadczenie:



Piotr Majcher jest przewodniczącym Komisji Zdrowia, Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Bezpieczeństwa w radzie powiatu: Chcę również podkreślić, że był to incydent w moim życiu, który się nigdy więcej nie powtórzy i wyciągnę z niego wnioski również w celu poprawy bezpieczeństwa w powiecie, biorąc pod uwagę moje doświadczenie

-Nie będę komentował tego wyroku, przyjmuję go z pokorą do wiadomości i wykonam go w całości. Chcę wyrazić ubolewanie i przeprosić za moje za-

chowanie. Chcę również podkreślić, że był to incydent w moim życiu, który się nigdy więcej nie powtórzy i wyciągnę z niego wnioski również w celu poprawy bezpieczeństwa w powiecie, biorąc pod uwagę moje doświadczenie - mówił radny Majcher.

Radny oświadczył również, że nie zamierza składać mandatu:

- Po odezwie ludzi, także moich wyborców, zdecydowałem się nie składać mandatu radnego. W moim przekonaniu nie ma do tego obecnie podstaw prawnych, jak i faktycznych z powodów wymienionych powyżej - mówił Majcher.

- Jeszcze raz przepraszam i chcę zapewnić, że będę jeszcze bardziej angażował się w sprawy mieszkańców powiatu i poddam się w przyszłości osądowi wyborców - podsumował radny.

Natalia Račaitis

Poseł Romanowski nie trafił do aresztu. Posiedzenie odroczone

W czwartek, 28 listopada warszawski sąd rozpatrzył wniosek Prokuratury Krajowej o areszt dla zameldowanego w Biłgoraju posła Marcina Romanowskiego. Obrońca wnioskował o odroczenie terminu posiedzenia.



Marcin Romanowski w latach 2019-2023 był wiceministrem sprawiedliwości, a od 2018 r. był także pełnomocnikiem ówczesnego szefa MS, Zbigniewa Ziobry, do spraw Funduszu Sprawiedliwości. W 2023 r. w wyborach parlamentarnych uzyskał mandat poselski, startując z Okręgu nr 7 (powiaty krasnostawski, bialski, tomaszowski, biłgorajski, parczewski, chełmski, włodawski, hrubieszowski, radzyński i zamojski; miasta: Biała Podlaska, Chełm i Zamość) z list PiS. Zdobył 17 318 głosów

Posiedzenie w sprawie aresztu dla Marcina Romanowskiego toczyło się za zamkniętymi drzwiami. Zameldowany w Biłgoraju poseł, powołując się na stan zdrowia, nie stawiał się na posiedzeniu, reprezentował go jego obrońca mec. Bartosz Lewandowski, który wnosił o odroczenie rozprawy.

- Pan poseł Marcin Romanowski jest chory, przedłożyliśmy zaświadczenie wystawiane przez lekarza sądowego. (...) Dlatego posiedzenie w dniu dzisiejszym powinno zostać odroczone - mówił w przerwie posiedzenia Sądu mec. Lewandowski.

Wniosek w jednoosobowym składzie rozpatrzyła sędzia Monika Louklinska, która przychyliła się do wniosku pełnomocnika i odroczyła posiedzenie do 9 grudnia.

Przypomnijmy. Prokuratura Krajowa zarzuca politykowi popełnienie 11 przestępstw, w tym udział w zorganizowanej grupie przestępczej i ustawianie konkursów na pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości. Zarzuty wobec Romanowskiego dotyczą również przywłaszczenia pieniędzy w łącznej kwocie ponad 107 milionów złotych oraz usiłowania przywłaszczenia ponad 58 milionów złotych.

2 października Zgromadzenie Parlamentarne Rady Euripy zdecydowało o uchyleniu immunitetu, co otworzyło drogę do ponownego ogłoszenia zarzutów byłemu wiceministrowi sprawiedliwości w sprawie dotyczącej nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości.

W ocenie Prokuratury Krajowej konieczność zastosowania aresztu wobec Romanowskiego wynika z realnej obawy mataczenia i utrudniania przez niego postępowania.

Natalia Račaitis

Sędzia z Biłgoraja ma uchylony immunitet

Zbigniew Łupina to sędzia Sądu Rejonowego w Biłgoraju i członek neo-KRS.

Izba Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego uchyliła mu właśnie (nieprawomocnie) immunitet: - Sprawa jest precedensowa, bo to pierwszy taki przypadek wobec sędziego, nominata władzy PiS w wymiarze sprawiedliwości - informuje portal oko.press.

- Uchylenie jest zaskakujące

i sensacyjne z dwóch powodów. Bo po raz pierwszy nowa Izba uchyliła immunitet członkowi neo-KRS i sędziemu, który zaangażował się w „reformy” Ziobry. Po drugie, immunitet Łupinie uchylił jednoosobowo Paweł Wojciechowski, który jest neosędzią SN. Orzeczenie nie jest jeszcze prawomocne. Łupina może się odwołać. Orzeczenie szczególnie może być zaskakujące dla sędziów, którzy wspierali sędziego Łupinę w nowej Izbie. A były to m.in. „twarze”

reform Ziobry - ustalił ogólnopolski portal.

Do uchylenia immunitetu członkowi neo-KRS Zbigniewowi Łupinie doprowadził sędzia Bartłomiej Starosta z Sądu Rejonowego w Sulęcinie. Sędzia Starosta złożył wniosek do nowej Izby SN o uchylenie immunitetu Łupinie, bo chce oskarżyć go w prywatnym akcie oskarżenia o pomówienie z artykułu 212 kodeksu karnego. Chodzi o słowa sędziego Łupiny, które wypowiedział na posiedzeniu

neo-KRS pod adresem sędziego w maju 2023 r. Sędzia Łupina powiedział wtedy o nim, że jest donosicielem, kapuje i donosi niemieckim mediom. Sędzia Starosta poczuł się pomówiony tymi słowami, dlatego chce oskarżyć Łupinę w sądzie

Uchylenie immunitetu nie przesądza o winie sędziego Łupiny z Biłgoraja. Jest też nieprawomocne. Może złożyć od niego zażalenie - informuje oko.press

Tomasz Zalewa

Same złe wieści dla honorowego obywatela Biłgoraja

Palikot zostaje w areszcie. Usłyszał też wyrok

Były polityk i biznesmen, pochodzący z Biłgoraja Janusz Palikot zostanie w areszcie do początku stycznia przyszłego roku.

To nieprawomocne postanowienie Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia. O przedłużeniu aresztu wnioskuje prokuratura. Biznesmen usłyszał też wyrok w sprawie reklam alkoholu.

Przypomnijmy. Janusz Palikot, Przemysław B. i Zbigniew B. zostali zatrzymani 3 października przez CBA w Lublinie i w Biłgoraju. Palikot usłyszał osiem zarzutów, w tym siedem dotyczących



Janusz Palikot urodził się w 1964 r. w Biłgoraju. Biznes zaczął jeszcze na studiach - od skupu palet

oszustwa i jeden przywłaszczenia mienia. Sprawa dotyczy doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem kilku tysięcy osób na kwotę blisko 70 mln zł, w związku z działalnością spółek należących do podejrzanych. Zarzuty dotyczą lat 2019-2023.

Na początku października wrocławski sąd orzekł wobec Palikota dwumiesięczny areszt, ale zdecydował, że były polityk będzie go mógł opuścić w każdej chwili, jeśli wpłaci 1 mln zł kaucji. Zażalenie na takie postanowienie złożyła prokuratura i obrona, która kwestionowała m.in. wysokość kaucji. Sąd Okręgowy 28 października

zdecydował, że Palikot pozostanie w areszcie do 2 grudnia bez możliwości zwolnienia za kaucją. Ten okres zbliżał się do końca.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia przychylił się do wniosku prokuratury i postanowił, że Palikot pozostanie w areszcie do 1 stycznia, przedłużając tym samym tymczasowy areszt dla byłego posła o kolejny miesiąc. Najsurowsza kara, jaka grozi za czyny zarzucane Palikotowi to 20 lat pozbawienia wolności.

Wyrok za reklamy alkoholu

Dzień wcześniej rodowity bił-

gorajanin usłyszał wyrok w sprawie reklamowania alkoholu na Facebooku i Instagramie. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieście skazał Palikota na 450 tysięcy grzywny, Jakub W. (dziennikarz związany z TVN) ma zapłacić 400 tys. złotych. Skazanym przysługuje apelacja.

Warszawski sąd stwierdził, że Palikot i jego wspólnicy reklamowali wódkę w serwisach społecznościowych Facebook i Instagram, a zgodnie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, umyślne reklamowanie napojów alkoholowych innych niż

piwo — a to do zasady stanowi przestępstwo. Za to grozi grzywna w wysokości od 10 tys. do 500 tys. zł.

Zgodnie z zabezpieczonym materiałem dowodowym, były poseł od 2 października 2020 r. do 7 stycznia 2023 r. na swoim profilu społecznościowym zamieścił 264 materiały, z czego 181 nagrań wideo i 83 zdjęcia, w których reklamował napoje alkoholowe.

Janusz Palikot pochodzi z Biłgoraja. To Honorowy Obywatel Miasta.

Natalia Račaitis

REG

Osiem miesięcy więzienia dla niszcyciela kapliczki z figurką Matki Boskiej

POWIAT LUBARTOWSKI: Sprawca zniszczenia figurki Matki Boskiej miał stanąć przed sądem. Nie stawiał się na rozprawie. Sąd i tak karę wymierzył.

W nocy 23/24 lutego została zniszczona figura Matki Boskiej w kapliczce przy ul. Lipowej w Lubartowie. Sprawca wyrwał ją i rozbił o ziemię. Na wykonanym przez policję zdjęciu widać figurę Matki Boskiej w niebieskim płaszczu narzuconym na białą szatę, Maryja depcze łeb węża. Figurka po ataku wandalą pozbawiona jest głowy.

Zniszczenie kapliczki nie wystarczyło sprawcy, uszkodził też zaparkowany samochód osobowy.

Kapliczka w stylu zakopiańskim

Kapliczka przy posesji państwa Jublewskich, znanych w Lubartowie z działalności gospodarczej i społecznej, stoi od połowy lat dziewięćdziesiątych. W lecie 1995 r. byliśmy z mężem na urlopie w Bies-



Tak wyglądała figurka Matki Boskiej po ataku wandalą

czadach. Tam spodobały nam się kapliczki. Po powrocie zbudowaliśmy taką, w stylu zakopiańskim, krytą gontem. Była dwa razy odnawiana, raz odnawiała ją pani Małgosia

Wronowska - mówi Bogumiła Lisek-Jublewska.

Sprawca zniszczenia kapliczki szybko został ustalony przez policję. To Konrad J., wielokrotnie już karany. Na przesłuchaniu

Bogumiła Lisek-Jublewska
Chciałam zobaczyć tego człowieka, który zdobył się na taki czyn, nie oczekuję naprawienia szkody

przyznał się do czynów i odmówił składania wyjaśnień. 31 maja Prokuratura Rejonowa w Lubartowie skierowała do sądu akt oskarżenia.

Mężczyzna został oskarżony o obrazę uczuć religijnych przez zniszczenie przedmiotu czci religijnej w postaci figury Matki Boskiej i o zniszczenie samochodu Volkswagen New Beetle przez stłuczenie szyby czołowej, spowodowanie wgniecenia i zarysowanie powłoki lakierowej na pokrywie silnika, połamanie lewego lusterka.

To nie wiatr, to wandal

Rozprawa odbyła się w Sądzie Rejonowym w Lubartowie 27 listopada. Stawili się państwo Jublewscy i właścicielka uszkodzonego samochodu.

- Chciałam zobaczyć tego człowieka, który zdobył się na taki czyn, nie oczekuję naprawienia szkody - mówi Bogumi-

ła Lisek-Jublewska. Oskarżony jednak w sądzie nie stawiał się, nie było też prokuratora. Sędzia Dorota Bartoszek - Obuchowska zdecydowała przeprowadzić rozprawę pod nieobecność oskarżonego.

Jako pokrzywdzona zeznawała Bogumiła Lisek-Jublewska.

- Samemu zdarzenia nie widziałam, ale w godzinach rannych, gdy mąż poszedł otworzyć bramę, wrócił i powiedział, co się stało. Powiedział, że jakiś drań wyrwał figurkę Matki Boskiej i uderzył nią o ogrodzenie, jest rozbita w drobniaki. Kapliczka jest przed naszym domem, stoi w pewnej odległości od domu - mówiła w sądzie.

Po niej zeznawał mąż, Jerzy Lisek-Jublewski.

- Tego dnia bramę otwierał syn. Powiedział, że wiatr zwał figurkę. To niemożliwe, bo była tak przyklejona, że wiatr by tego nie zrobił. Poszedłem sprawdzić, leżała pod płotem. Wiedziałem,

że ktoś to zrobił świadomie. Poinformowałem policję. Za jakieś pół godziny policja przyjechała i stwierdziła, że to był wandalizm - zeznawał.

Sąd orzekł: winny

W sądzie stawiała się też właścicielka uszkodzonego samochodu.

- Był zaparkowany przy ul. Gazowej przy cmentarzu komunalnym. Byłam w pracy do godz. 20. Gdy wyszłam i podeszłam do samochodu, stwierdziłam, że jest uszkodzony. Zobaczyłam, że lusterko jest przechylone do maski. Odchyliłam, żeby zobaczyć, czy maska jest cała. Była cała, więc poszłam do domu. Rano zawiadomiłam policję, jak zobaczyłam, że jest uszkodzona antena - zeznawała. Żądała od oskarżonego naprawienia szkody w wysokości 850 zł.

Sąd uznał Konrada J. winnym i wymierzył mu karę łączną ośmiu miesięcy pozbawienia wolności i obowiązek zapłaty 850 zł na rzecz właścicielki uszkodzonego samochodu.

Marcin Kusyk

Zaczęło się od podsłuchów...

Srogo ukarana zmowa przetargowa

W Sądzie Okręgowym w Lublinie zapadł prawomocny wyrok w sprawie bialskiej afery przetargowej. Sąd utrzymał w mocy rozstrzygnięcie bialskiego sądu sprzed roku. Urzędnicy i przedsiębiorcy zostali skazani na duże grzywny i kary pozbawienia wolności w zawieszeniu.

Sprawa ciągnie się od kwietnia 2021 r., kiedy Centralne Biuro Antykorupcyjne poinformowało, że zatrzymało urzędników Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej i bialskiego Urzędu Gminy oraz dwóch szefów bialskich firm budowlanych.

Na podstawie podsłuchów stwierdziło, że od lutego do lipca 2020 r. te dwie grupy wspólnie uzgadniały warunki, które musieli spełniać potencjalni biznesmeni, by mieć szansę na otrzymanie zlecenia na budowę dróg w mieście i gminie.

Przeciw „nagłośnieniu” przez CBA informacji o przed-

Prok. Jacek Drabarek:
Wyrok wszedł w życie. Cieszymy się, że sprawiedliwości stało się zadość

siębiorcach protestowała Białkopodlaska Izba Gospodarcza, a bialski prezydent ogłosił, że dokładny audyt w UM wykluczył nieprawidłowości z przetargami.

Akt oskarżenia miał 60 stron

W kwietniu 2022 r. bialski Ośrodek Zamiejscowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie skierował do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej akt oskarżenia liczący 60 stron.

Oskarżył ówczesnego inspektora ds. inwestycji Władysława S. z bialskiego UM o przyjęcie korzyści w postaci wykonania przez sprzęt specjalistyczny przedsiębiorcy Wiesława H. prac ziemnych na działce urząd-

nika w zamian za udzielenie informacji o trzech przetargach. Zarzucił mu też niedopełnienie obowiązków i przekroczenia uprawnień podczas przekazywania urzędowych informacji osobom nieuprawnionym.

Zastępca bialskiego wójta Adam O. oraz podległy mu Grzegorz G., inspektor referatu drogowego Urzędu Gminy, zostali oskarżeni o niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień podczas udzielania informacji o jednym z przetargów.

Bialscy przedsiębiorcy Wiesław H. i Bogdan Sz. otrzymali zarzuty wiążące się z powyższymi opisanymi, dotyczącymi urzędników. Pierwszemu z nich prokuratura zarzuciła udzielenie korzyści Władysławowi S. w związku z trzema przetargami oraz nakłanianie Adama O. i Grzegorza G. do popełnienia przestępstwa.

Bogdan Sz. natomiast miał zarzut nakłaniania urzędnika Władysława S. do ujawnienia tajemnic dotyczących trzech przetargów, które chciał wygrać.

W trakcie postępowania prokuratorskiego i sądowego oskarżeni nie przyznawali się do zarzucanych im czynów.

Tylko na etapie postępowania przygotowawczego Grzegorz G. przyznał się do stawianych mu zarzutów. Później jednak wycofał się z tych wcześniejszych wyjaśnień i przed sądem kategorycznie twierdził, że jest niewinny.

Surowy wyrok w pierwszej instancji

Przed rokiem, 7 listopada, Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej ogłosił wyrok w tej sprawie. Wymierzył wszystkim pięciu oskarżonym kary łączne po roku pozbawienia wolności z warunkowym ich zawieszeniem na 3 lata.

Ponadto były inspektor Władysław S. (już na emeryturze) został skazany za kilka czynów na 100 tys. zł grzywny. Sąd orzekł wobec niego zakaz zajmowania wszelkich stanowisk w organach i instytucjach państwowych i samorządowych przez 5 lat oraz przepadek równowartości łapówki - 1 tys. zł. Na rzecz Skarbu Państwa miał zapłacić ok. 20,2 tys. zł.

Zastępca wójta Adam O. (później przestał pełnić tę

funkcję w urzędzie) oraz podległy mu inspektor Grzegorz G. otrzymali kary po 30 tys. zł grzywny. Wobec pierwszego z nich sąd orzekł zakaz zajmowania wszelkich stanowisk w organach i instytucjach państwowych i samorządowych przez trzy lata, a wobec inspektora przez dwa lata. Zasądzono też od obu po ok. 6,2 tys. zł opłat na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd wymierzył karę przedsiębiorcom - Wiesławowi H. 100 tys. zł grzywny, a Bogdanowi Sz. 50 tys. zł grzywny. Pierwszy z nich miał zapłacić ponadto ok. 20,2 tys. zł i drugi 10,2 tys. zł na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd Okręgowy utrzymał bialski wyrok

W miniony wtorek w Biurze Prasowym Sądu Okręgowego w Lublinie otrzymaliśmy informację, że po wniesieniu apelacji przez prokuratora i obrońców oskarżonych, sprawa została rozstrzygnięta i 26 listopada 2024 r. zapadł wyrok.

Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony bialski wyrok w ten sposób, że z kwalifikacji praw-

nej jednego z czynów przypisanego Wiesławowi H. oraz z podstawy skazania wyeliminował okoliczność, jakoby ten przedsiębiorca miał nakłaniać inną osobę do dokonania czynu zabronionego. Nie zmieniło to wymiaru kary. Starszy inspektor Anna Stelmach z Biura Prasowego Sądu Okręgowego poinformowała nas, że w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Sąd zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa za drugą instancję opłaty: od Władysława S. 20 180 zł, od Adama O. 6 180 zł, od Grzegorza G. 6 180 zł, od Wiesława H. 20 180 zł oraz od Bogdana Sz. 10 180 zł oraz od każdego z nich po 20 zł z tytułu zwrotu wydatków postępowania odwoławczego.

- Wyrok wszedł w życie. Cieszymy się, że sprawiedliwości stało się zadość - podkreśla prok. Jacek Drabarek, zastępca prokuratora okręgowego Jacek Drabarek, kierownik Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Okręgowej w Lublinie z siedzibą w Białej Podlaskiej.

Marek Pietrzela

Wielokrotne zalania, pękające ściany i odpadające płytki. Budowlana fuszerka w budynku Szkoły Podstawowej w Gołębiu?

Pow. puławski: Mimo wielokrotnych wizyt wykonawcy budynku szkoły i usuwania uszkodzeń problem cały czas się nasila. Zniszczenia są coraz większe i zdarzają się coraz częściej, a praca szkoły jest ciągle dezorganizowana. Władze gminy Puławy tracą cierpliwość i rozważają wystąpienie na drogę sądową.

Rozbudowa za prawie 7 mln zł

Rozbudowa szkoły w Gołębiu w gminie Puławy miała miejsce w latach 2016-2017 i była jedną z największych gminnych inwestycji w tamtym czasie. O jej realizację ubiegało się 13 firm. Wspomniane przedsięwzięcie niemal trzykrotnie zwiększyło powierzchnię użytkową szkoły (z 1018,92 m² do 3229,00 m²), a w nowym budynku powstały m.in. sala gimnastyczna z widownią oraz sceną, pięć nowych sal dydaktycznych (w tym: dwie klasopracownie z zapleciami i pracownia komputerowa z zapleczem), biblioteka z czytelnią, pokój nauczycielski, sekretariat, pomieszczenia socjalne i magazynowe czy toalety. Prace wyniosły gminę 6 870 780,00 złotych.

Uroczyste otwarcie nowego budynku, na który czekała cała lokalna społeczność, odbyło się 26 marca 2018 roku, a pozytywne nastroje potwały kilka dni - do pierwszych opadów.

Budowlany bubel?

- Według posiadanych przeze mnie informacji, pierwsze, drobne problemy z wpustem deszczowym na dachu pojawiły się niemalże od początku użytkowania obiektu - mówi Wójt Gminy Puławy, Kamil Lewandowski.

Wspomniane przez wójta problemy z czasem tylko się nasilały, a ówczesny dyrektor szkoły, Krzysztof Gowin niejednokrotnie musiał się z nimi zmagać. W 2021 roku zastąpił go Grzegorz Paciorek, który swoją kadencję rozpoczął m.in. od kupienia 50 litrowych kastrów na wodę.

- Stanowisko objąłem 1 września, a pod koniec października była ulewa. Byłem świadomy



Dobudowa w 2018 r. nowa część szkoły z pozoru wydaje się nowoczesnym obiektem na miarę XXI wieku. Niestety od środka sprawa wygląda zupełnie inaczej



Na ścianach sal widać wiele pęknięć w ścianie, a w niektórych miejscach sufitu brakuje płytek

wcześniejszych problemów, więc postanowiłem sprawdzić, czy z budynkiem jest wszystko w porządku. Podczas obchodu szkoły zająłem do klasy języka polskiego, naszej wzorcowej, najpiękniejszej klasy. Woda w niej zebrała się po kostki, zalane były ściany, sprzęt i meble. Pojechałem wtedy do sklepu i kupiłem dwie 50-litrowe wanienki, które postawiłem pod przeciekającą w sali miejsc. Spędziłem wtedy w szkole całą noc, gdyż taka wanienka napelniała się w ciągu dwóch godzin i trzeba było ją opróżniać, aby uniknąć większych zniszczeń. Następnie skontaktowałem się w tej sprawie z władzami gminy - relacjonuje aktualny dyrektor Grzegorz Paciorek.

Reklamacja za reklamacją

Urząd gminy, tak jak we wcześniejszych takich przypad-

kach, skontaktował się z wykonawcą szkolnego budynku, który także jak dotychczas w tych sytuacjach, wysyłał swoich pracowników, żeby zajęli się uszkodzeniami. Jednak ich zajęcie się kolejnym przeciekiem nadal nie likwidowało ogólnego problemu oraz nie wynagradzało wyrządzonych przez zalanie szkód i dezorganizacji pracy szkoły. A sytuacja cały czas się pogarszała. Z relacji Grzegorza Paciorka wynika, że do opisanego wyżej schematu działania w trakcie ostatnich trzech lat doszło kilkanaście razy.

- Gmina kontaktuje się z wykonawcą, który przyjeżdża na reklamację i robi naprawę. Za miesiąc są kolejne opady i obok zalanego miejsca pojawia się kolejny przeciek, który wyrządza kolejne szkody. W przeciągu ostatniego roku mieliśmy już zalanie sali gimnastycznej, sali geograficznej czy korytarza i łazienek na piętrze. Sytuacja po-

6,8 mln zł
- tyle gminę Puławy kosztowała rozbudowa szkoły w Gołębiu, z którą obecnie są problemy

wtarza się regularnie. Dzisiaj są opady i ja już wiem, że co najmniej dwa razy odwiedzę szkołę po pracy, szmatki do wycierania i wspomniane wcześniej wanienki są już przygotowane - opisuje Grzegorz Paciorek.

Cierpliwość wójta kończy się

Aktualnie w kilkuletnim budynku szkoły większość ścian jest kolorowa (są to ślady po łataniu przecieków i szkód), widać wiele pęknięć w ścianie,



Takie ślady na ścianach w części sal lekcyjnych i innych pomieszczeniach szkoły to efekt zalamowania ich powierzchni po zaciekach wynikających z zalania



Grzegorz Paciorek,

dyrektor SP w Gołębiu

Podczas obchodu szkoły zająłem do klasy języka polskiego, naszej wzorcowej, najpiękniejszej klasy. Woda w niej zebrała się po kostki, zalane były ściany, sprzęt i meble. Pojechałem wtedy do sklepu i kupiłem dwie 50-litrowe wanienki, które postawiłem pod przeciekającą w sali miejsc. Spędziłem wtedy w szkole całą noc.



Kamil Lewandowski,

wójt gminy Puławy

Analizujemy, czy na obecną sytuację nie mają wpływu ewentualne błędy wykonawcze, niewłaściwa jakość użytych materiałów, bądź też inne decyzje podejmowane na etapie rozbudowy obiektu. W zależności od ostatecznych ustaleń podejmiemy decyzję co do dalszych kroków, przy czym nie wykluczam wystąpienia na drogę sądową.

a w niektórych miejscach sufitu brakuje płytek. Sekretariat, pokój nauczycielski oraz pokój dyrektora jest w generalnym remoncie, gdyż doszło tam do poważnych zalań. Co będzie dalej?

- Jesteśmy świadomi, że w ostatnim czasie problem jeszcze bardziej się nasilił. Wielokrotnie już wzywaliśmy wykonawcę do jego rozwiązania, niestety podejmowane próby naprawy pokrycia dachowego nie przyniosły zadowalających rezultatów. Analizujemy, czy

na obecną sytuację nie mają wpływu ewentualne błędy wykonawcze, niewłaściwa jakość użytych materiałów, bądź też inne decyzje podejmowane na etapie rozbudowy obiektu. W zależności od ostatecznych ustaleń podejmiemy decyzję co do dalszych kroków, przy czym nie wykluczam wystąpienia na drogę sądową - zapowiada Wójt Gminy Puławy, Kamil Lewandowski.

Mateusz Kowalski

REG

Witamy na świecie!



Hania Mizio,
Łucka Kolonia, gm. Lubartów
ur. 23 listopada, g. 16:28,
4020 g, 57 cm
Rodzice: Aleksandra i Mateusz



Iga Patronowicz,
Brzeziny, gm. Lubartów
ur. 28 listopada, g. 9,
3650 g, 56 cm
Rodzice: Julia i Maciej



Antoni Kondraciuk,
Biała Podlaska
ur. 28 listopada, g. 19:59,
3680 g, 57 cm
Rodzice: Monika i Łukasz



Marcel Komar,
Lubartów
ur. 26 listopada, g. 10:11,
3250 g, 52 cm
Rodzice: Julia i Mateusz



Kornelia Wasil,
Parczew
ur. 25 listopada, g. 12:41,
2970 g, 53 cm
Rodzice: Ewelina i Damian
Siostra: Gabrysia (15 l.)



Pola Pycka
z tatą,
Szyszki,
k. Stoczka
Łukowskiego
ur. 26 listopada, g. 13:23,
3560 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna
i Paweł (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Tosia (4 lata),
Maja (2 lata)



Zuzia Hulewicz,
Wohyń, pow. radzyński
ur. 27 listopada, g. 22:16,
3530 g, 56 cm
Rodzice: Monika i Sylwester
Brat: Szymon (2 lata)



Lena Budżyńska,
Kolonia Pałecznicza,
k. Lubartowa
ur. 29 listopada, g. 10:17,
3360 g, 52 cm
Rodzice: Magda i Adrian
Brat: Marcel (3 lata)



Pola Krasuska,
Oszczepalin II,
pow. Łukowski
ur. 26 listopada, g. 11:10,
3420 g, 51 cm
Rodzice: Paulina i Patryk
Brat: Nikodem (2,5 r.)



Nikodem Misiurek,
Rozkopaczew,
gm. Ostrów Lub.
ur. 28 listopada, g. 10,
3420 g, 52 cm
Rodzice: Wioletta i Kamil
Brat: Antek (2 lata)



Ignasz Gózdź,
Wola Lisowska,
gm. Lubartów
ur. 27 listopada, g. 18:45,
3630 g, 56 cm
Rodzice: Weronika i Przemysław
Brat: Nikodem (1,5 r.)

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozzłościły lub rozżalowały. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia. Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak



Jeszcze w listopadzie Pani Katarzyna z Łukowa zauważyła na kasztanowcu świeże listki i kwitnące kwiaty



Ubijana śliwka - to zdjęcie ze sklepu pod Lublinem

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzątka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

- 1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
- 2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
- 3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Pusia, Paweł Szczepaniuk,
Radzyń Podlaski



Gustaw, Katarzyna Koczkodaj,
Radzyń Podlaski



Rodzeństwo: kotka Inka oraz
kotek Whiskas, Sylwia Radkowiak



Marcinek, Kamil Górniak,
Wandalin



Kłaczek, Izabela Jarosz -
Szycholec, Kłaczek, Sosnowica



Kot pani Anny



Kociak Amelii Kot



Czarny kot Nikoli Miesniak



Z okazji imienin dla Pani Barbary Łukasiewicz z Kłębowa

Kwiatów Ci nie dam,
mimo szczerych chęci,
lecz słowa,
które zostaną w pamięci.
Życzę Ci szczęścia, dużo radości
i długiej szczęśliwej przyszłości.
Niech los Ci z oczu też
nie wycisnie,
niechaj się wszystko
wiedzie pomyślnie.
Wszystko, co piękne
i wymarzone w dniu Twoich
imienin, niech będzie spełnione.
Życzyż kuzynka

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki: Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic (cz. IX)

Morderstwo kapłana – budowniczego kościoła w Zagłobie

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odciśnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Oboje Kleniewscy chętnie podejmowali działania, które dziś nazwalibyśmy „prospołecznymi”. Maria odeszła od zwyczajów pań ziemianek i mocno zaangażowała się w działalność na rzecz szerzenia oświaty wśród włościan. Jan, chłodno rachujący przedsiębiorca, jako jeden z pierwszych zrozumiał, że dbać o pracownika po prostu się opłaca. Dla obojga istotną motywacją i inspiracją była rodząca się katolicka myśl społeczna.

Tragedia na inaugurację

Jednym z takich przedsięwzięć była budowa kościoła w Dratowie (spotyka się też zapis „Bratów”), który zmienił nazwę na Zagłoba. Realizacja kosztownego, odważnego artystycznie projektu spotykała jednak na istotne trudności, oczywiście głównie natury finansowej (patrz poprzedni odcinek, zachęcamy też do korzystania z archiwum internetowego). Odprawienie pierwszej Mszy Świętej trzeba było przyspieszyć z powodu najtragiczniejszego z możliwych: ksiądz Władysław Walencik, proboszcz i budowniczy świątyni, został zamordowany w trakcie rabunkowego napadu.

Nieudolni bandyci, ciężka kasa i strzały z rewolweru

Po południu 25 stycznia ksiądz Walencik gościł u Marii Kleniewskiej. W tym czasie na plebanii została jedynie gospośka. Wychojąc do studni po wodę, nie zamknęła za sobą drzwi. Kiedy wracała, na werandzie napadło na nią kilku ukrytych tam mężczyzn i wpełnęło do środka. Współdziałająca z nimi kobieta pozostała na zewnątrz i pilnowała, czy nikt nie nadchodzi. Bandyci grozili gospośce zdjęciem ze ściany na plebanii, należącej do proboszcza dubeltówką. Domagali się wydania pieniędzy i kosztowności. Ulegając przemocy, wskazała im, że w gabinecie proboszcza znajduje się kasa. Napastnicy związali ją i poszli po pieniądze. Okazało



Z nekrologu zamieszczonego w Wiadomościach Diecezjalnych: Tak dobry pasterz padł z ręki bandytów-cyganów, którzy w okresie kołędzy i zbiórki na kościół spodziewali się znaleźć u niego większą sumę pieniędzy i w celach rabunkowych rzucili się w czasie nieobecności na plebanie, okradli ją, a wracającego proboszcza zastrzelili. Nie dożył już uroczystości konsekracji świątyni, która miała nastąpić tego lata. (...) Pogrzeb jego stał się lokalną manifestacją religijną, w której m.in. udział wzięli JE ks. bp Władysław Góral, ks. P. Stopniak rektor seminarium duchownego, liczni księża kondekanalni i okoliczne ziemianstwo...

wego wchodził: M. Choromański, M. Dąbrowa, K. Elakowiczówna, J. I. Waskiewicz, M. Jasnierzawa, prof.

cytu otrzymał Jerzy Andrzejewski laureat „Nagrody Młodych” P. A. L. za powieść „Lad serca”.

Aresztowanie zabójców księdza

W ubiegłą środę w nocy na plebanii w Dratowie powiat puławski, jak już donosiliśmy, został zamordowany w czasie napadu bandyckiego proboszcz parafii Zagłoba ks. Władysław Walencik.

Władze policyjne wytyczyły wszystkie siły w kierunku wykrycia sprawców morderstwa. Wysiłki te uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. W jakiś czas po zabójstwie zwrócono uwagę na podejrzaną zachowanie się 3 cyganów i cyganki zamieszkałych od kilku dni we wsi Ceglówka u gospodarza Adamczyka. Rewizja

dała nadsządowane wyniki. W domu Adamczyka znaleziono przeszło 100 zł. w bilonie, które zostały zabrane na plebanii, 6 medallionów pochodzących z kradzieży, kielich masalny oraz zapalniczkę, która była własnością zabitego proboszcza. Zarówno cyganów jak i Adamczyka aresztowano. Śledztwo ustaliło, że s. p. ksiądz W. Walencik zginął od 3 strzałów. Pierwszy postrzał otrzymał przed plebanią, a kiedy rzucił się do ucieczki w kierunku domu kościelnego, strzelono doń jeszcze dwa razy.

Cała makabryczna historia odbiła się oczywiście szerokim echem w mediach (skan z „Robotnika”), a proces był jednym z największych i budzących największe emocje w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny

Policja na tropie romskiej bandy

Policja rozpoczęła dochodzenie od przesłuchania gospośki. Ta po śniadanej cerze i ciemnych włosach zidentyfikowała napastników jako Cyganów. Rozpytywani mieszkańcy potwierdzili, że rzeczywiście widywano ostatnio w okolicy kręcących się Romów, a odwiedzające wsie pod pretekstem wróżenia kobiety rozpytywały o to, kto w okolicy jest bardziej zamożny.

W niedługim czasie w sąsiedniej wsi na posesji jednego z gospodarzy zatrzymano cztery osoby, trzech mężczyzn i kobietę, odpowiadające rysopisowi. Znaleziono przy nich przedmioty pochodzące ewidentnie z napadu na plebanię w Zagłobie. Problemem było jednak to, że jedyna świadek niespecjalnie potrafiła odróżnić jednego

Cygana od drugiego, a zatrzymani byli członkami większej szajki, która miała na koncie rozmaite napady i kradzieże nawet na Polesiu i Zamojszczyźnie. Niektórzy z pojmanych przyznawali się do paserki, jednak nie do zabójstwa.

Proces odbył się w czerwcu w Lublinie. Główny oskarżony Jan Głowacki otrzymał karę dożywocia, kilku innych - także za poprzednie grzeszki - skazano na kary więzienia i grzywny (informacje za artykułem Mariusza Gadowskiego w Tygodniku Zamojskim).

Kleniewska i parafia Zagłoba w czasie wojny

Następcą księdza Walenciaka został ks. Adam Fabisiak. W czasie okupacji odprawiał już regularne nabożeństwa w kościele i w miarę możliwości starał się kontynuować



S. P.
Ks. WŁADYSŁAW WALENCIK
proboszcz par. Zagłoba
ur. 31 maja 1892 r. wysw. 1916 r.
kapłan gorliwy i wielkiego serca
zginął śmiercią męczeńską
zamordowany przez bandytów-cyganów
Okolicznościowy obrazek wydrukowany z okazji pogrzebu

Po latach historia się powtórzyła

Pięćdziesiąt cztery lata później na plebanii w Zagłobie rozegrała się inna, podobna tragedia. W napadzie rabunkowym zginął wikariusz, ksiądz Józef Gąbka. Sprawcami okazali się nastolatki, z których jeden był nawet kiedyś ministrantem w parafii. Wywabili duchownego pod pozorem pomocy w naprawie samochodu i zaatakowali brutalnie przyszykowanymi siekierami i łomem, kradnąc kluczyki do samochodu i kwotę odpowiadającą dzisiaj kilkudziesięciu złotom. Z plebanii porwali też katechetkę, ale po kilku godzinach ją wypuścili. Zabójcy otrzymali kary 15 lat więzienia, ich młodszy współnik wyładował w poprawczaku.

budowę. Miał o tyle trudno, że Marii nie było już stać na poważniejsze datki, mogła za to służyć znajomościami i rekomendacjami. Prace nad freskami prowadził profesor Antoni Michałak, powstają wstępne szkice, na jednym z nich Kleniewska jest przedstawiona przy klawikordzie. Parafia traci w tym czasie trzy dzwony i sygnaturkę, które każą sobie odwieźć Niemcy do przetopienia.

Nie spełnionym marzeniem Kleniewskiej było sprowadzenie do Zagłoby jakiegoś czynnego zgromadzenia zakonnego, które kontynuowałoby jej projekty oświatowe i formacyjne. Uznawała, że do tego najlepiej nadadzą się salezjanie, których charyzmat obejmuje właśnie duszpasterstwo ludzi młodych. O ile samo Towarzystwo Salezjańskie, jak się wydaje, było wstępnie zainteresowane, o tyle

chyba zwolennikiem projektu nie był biskup lubelski. Zamiaru nie udało się zrealizować.

Pierwszej zimy po wybuchu wojny Zagłoba stała się przytułkiem dla bliższych i dalszych krewnych, powinowatych i znajomych wypędzonych przez Niemców z zachodniej Polski, łącznie około 20 rodzin. Wiele osób podjęło pracę w cukrowni. Pod wpływem trudności okupacyjnych Maria podupadała na zdrowiu, ale nie na duchu. Zachowywała żywotność intelektualną, dyktowała wspomnienia, trafnie odczytując znaki czasu, przemysliwała, jak zorganizować sobie życie po spodziewanym wygnaniu z Dratowa i Kluczkowic. Intuicje sprawdziły się w 1944 r.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Szymon Ługowski (1530 Łuków - 1583 Kraków) - finansista, skandalista, przy okazji biskup-nominat przemyski (cz. II)

Księdza biskupa Ługowskiego materialne wzloty i duchowe upadki

XVI-wieczny dworak, który dzięki inteligencji, pracowitości i brakowi skrupułów przeszedł daleką drogę z podłukowskiego zaścianka na królewskie komnaty. Mimo że formalnie był duchownym, a pod koniec życia o mały włos nie został biskupem, słynął z zamiłowania do hulańek i rozpusty.

Objęcie roli koadiutora prepozyta (czyli współpracownika z prawem następstwa na urzędzie), a potem prepozyta w Miechowie było to potężny krok w karierze. Klasztor kanoników regularnych Grobu Pańskiego należy do najstarszych w Polsce, jego założenie w II połowie XII wieku przypisuje się księciu Jaksie z Miechowa utożsamianemu z Jaksą z Kopanicy, jednym z bardzo nielicznych polskich krzyżowców. Zawiera w sobie m.in. dokładną niemal kopię Grobu Pańskiego (zbudowaną w XVI wieku) i inne relikwie z Ziemi Świętej. W średniowieczu szybko powstało tutaj jedno z największych centrów pielgrzymkowych w Polsce, bożogrobcy otrzymywali liczne nadania i darowizny, zakon tworzył też nowe, z reguły nieźle prosperujące placówki. Miechów pozostał jednak najważniejszą i najbogatszą z nich. W tej sytuacji pokusa dla władzy, żeby samemu

zacząć mianować zwierzchników kongregacji, okazała się nie do odparcia.

Niechciany zwierzchnik

Pierwszym opatem „kondatoryjnym” został w 1566 roku właśnie nasz ksiądz Szymon Ługowski. Jeżeli za tą decyzją stało coś innego niż polityka albo i symonia, to była to wiara w umiejętności typowo managerskie syna szewca z Łukowa. Bożogrobcy przyjęli nowego zwierzchnika jak najgorzej. Pojawili się pamflety: w najczęściej cytowanym - a w gruncie rzeczy i tak jednym z subtelniejszych - znajdujemy określenie, że nadaje się on do życia mniszego jak osioł do liry. Poza tym pogłoski o niejasnej gospodarce finansowej oraz licznych konku binach, mało apostolskich kontaktach z jawnogrzesznikami i nieślubnych dzieciach (trzech bądź czterech synów i jeszcze córk!), które miał utrzymywać w swoim domu w Krakowie na Stradomiu (była tam też placówka bożogrobców). Autorzy nielicznych tekstów o Ługowskim (nikt chyba nie odśledził za daleko od biogramu opublikowanego w 1973 roku przez Wacława Urbana w Polskim Słowniku Biograficznym) powtarzają je z plotkarską rozkoszą, intuicja i znajomość epoki podpowiadają, że coś pewnie było na rzeczy. Jednak możliwe jest, że plotki kolpor-



Zespół klasztorny w Miechowie na rycinie z roku 1862 z Archiwum Państwowego w Radomiu. Dla Ługowskiego był źródłem wielkich dochodów. Początkowo próbował ułożyć sobie jakieś relacje z powierzonymi mu zakonnikami, sam nawet złożył śluby, jednak potem oskarżany był przez nich o rozpustę i malwersacje finansowe

Szymon Ługowski urodził się jako syn zubożałego szlachcica spod Łukowa. Dzięki talentowi do zarabiania pieniędzy zrobił zawrotną karierę: stać go było na płacenie łapówek nawet królowi...

owane przez bożogrobców były nieco przesadzone. Benedyktyn ojciec Paweł Sczaniecki uważał nawet, że mnisi nie mogli pogodzić się z tym, że Ługowski wprowadził nieco dyscypliny organizacyjnej i porządku w ich finanse. Tak czy siak, kiedy odszedł z Miechowa, wszystkim ulżyło, tym bardziej że

następca, Andrzej Batory, był z zupełnie innej gliny.

Ale pieniądze zarabiał umiał

Nawet jeśli Ługowski chciał wydawać na różnorakie uciechy ciała, nie uszczupliło to zasad-

niczo przeogromnego majątku. Za pożyczane królowi pieniądze otrzymał starostwo w Żarnowcu, Kobierzyn i dziewięć wsi pod Krakowem. Wśród nich była Korzkiew, o którą musiał toczyć wielkie spory (aż po zajązdy włącznie) z będącą wtedy u szczytu potęgi rodziną Zborowskich. W trakcie jednej z awantur obrabował kościół. W innej historyjce odmówił w swoich dobrach płacenia dziesięciny, za co został obłożony ekskomuniką. Około 1575 roku zaangażował się w politykę. Wprawdzie początkowo wspierał Maksymiliana Habsburga, ale i ze Stefanem Batorem, po jego sukcesie, potrafił sobie szybko ułożyć poprawne stosunki. Brak istotniejszych wpływów politycznych rekompensował sobie kolejnymi udanymi inwestycjami - jak ta w warzelnię soli pod Bydgoszczą.

A na starość postanowił zostać biskupem

Będąc być może nieco zmęczonym ciągłą pogonią za pieniądzem, postanowił uczynić pożytek z posiadanych święceń kapłańskich i wystarać się o posadę biskupa. Po śmierci Wojciecha Starobrzskiego wakowało akurat przemyskie. Jak zwykle Ługowski był nader praktyczny: w ramach kampanii wyborczej po prostu podarował królowi

kilka tysięcy dukatów. Kandydaturę wsparł też Jan Zamoyski, który potrzebował pieniędzy na przesławny Akademię. Ługowski przeznaczył na jej uposażenie trzy wsie, zastrzegając przy tym, że nawet jeśli szkoła nie powstanie, to i tak darowizna miała zostać w mocy.

W 1581 r. Stefan Batory wyznaczył go na biskupa i, nie czekając na potwierdzenie nominacji z Rzymu i udzielenie sakry, mianował senatorem. Sprawa była kontrowersyjna na wielu poziomach. Po pierwsze dyskusyjna była ciągle kwestia uprawnień władzy doczesnej, czyli role króla i rola papieża w całym procesie. Po wtóre szlachta i duchowieństwo (wśród którego akurat, po Soborze Trydenckim i implementacji jego postanowień do Polski w 1564 roku, poziom oczekiwań moralnych i duchowych nieco wzrastał...) gorąco protestowały przeciw nominacji dla człowieka o tak poważnie zszarganej reputacji.

A Batory po cichu miał pewnie nadzieję, że zanim Ługowski zdąży narodzić, to jako człowiek w latach (był około pięćdziesiątki) i schorowany (niektórzy przypisują mu niechciane owoce hulastycznego trybu życia...) umrze i problem sam się rozwiąże.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Ostrzelana świątynia

Kościół Najświętszego Serca Jezusowego w Radziniu Podlaskim. Obiekt zbudowany jako cerkiew prawosławna pod wezwaniem św. Jerzego Zwycięzcy w latach 1878-1882. Miała służyć carskim urzędnikom, żołnierzom tutejszego garnizonu oraz, wcielonym w tym czasie przymusowo do prawosławia, miejscowym unitom. Projekt wykonał inżynier Lewin. Wydaje się, że nie poszło mu najlepiej, bo po kilku latach trzeba było remontować pękające ściany. Duchowny i część wiernych w 1915 roku poszła na bieżnię w głąb Rosji. W 1920 roku pustą cerkiew przejęli katolicy i poświęcili ją na kościół. W czasie działań wojennych pod koniec wojny została uszkodzona w czasie ostrzału i bombardowania. W 1945 postanowiono o rozbiórce i z cegieł zbudowano plebanię przy kościele Świętej Trójcy.

REG

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lubartowski Lewart w wersji powiatowej

Herb powiatu lubartowskiego ustalono dość późno, bo dopiero w 2006 roku. Łączy on w sobie wizerunek Orła Białego i nawiązanie do najpopularniejszego miejscowego wyobrażenia, czyli Lewarta Firlejów.

Koncepcję herbu zaproponował znany heraldyk dr Henryk Serocha, projekt narysował artysta Dariusz Dessauer. Propozycja otrzymała pozytywną opinię Komisji Heraldycznej. Oficjalne blazonowanie (opis herbu) brzmi: *Na tarczy dwudzielnej w słup w polu prawym czerwonym połuołta srebrnego ze złotym dziobem, szponami i takąż koroną na głowie, a w polu lewym błękitnym połulampart srebrny. Orzeł, jeśli już przyjmujemy na wiarę zasadność jego pojawienia się w tym miejscu (bo Orzeł w Pol-*

sce pa-suje wszędzie...)

nie budzi specjalnych kontrowersji. Korona jest zamknięta, z pięcioma prętami, cały rysunek najbliższy jest chyba temu, którego używano we wczesnych latach II Rzeczypospolitej. Głowa Orła jest lekko pochylona w heraldyczną prawą (czyli lewą) co wynika jednak jedynie, jak się wydaje, z powo-

dów kompozycyjnych.

Przedstawiając Lewarta autorzy postanowili sięgnąć do lokalnej tradycji heraldycznej w jej najbardziej klasycznej formie. Lewart był znakiem rodziny Firlejów, która położyła ogromne zasługi dla rozwoju okolicy w XVI wieku. M.in. dlatego znajdziemy go w herbach gminy Ostrówek (tam z wieloma dodatkami...) oraz Baranowa. W powiecie lubartowskim odwołano się do wersji zbliżonej kolorami do tej, którą posługuje się miasto będące stolicą jednostki: srebrny lampart w polu błękitnym.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Górnik zrobił swoje. Stal Stalowa Wola pokonana!

Dwa gole Przemysława Banaszaka dały w niedzielę Górnikowi wygraną nad „Stalówką”. Łącznienie losy spotkania rozstrzygnęli dopiero w samej końcówce gry.

Zajmujący pozycję w środku tabeli Betclit 1. Ligi łącznienie byli faworytem niedzielnego meczu, w którym na swoim boisku podejmowali Stal Stalowa Wola, choć przed tym starciem notowali serię czterech spotkań z rzędu bez zwycięstwa. Ostatnio „Górnicy” remisowali z GKS-em Tychy i Wisłą Płock, wcześniej ulegli Bruk-Bet Termalicy Nieciecza. Będąc beniaminkiem „Stalówka” sezon zaczęła źle. Aż do 11. kolejki musieli czekać kibice ekipy ze Stalowej Woli na pierwsze zwycięstwo ich piłkarzy w bieżących rozgrywkach. Stal jest jednym z głównych kandydatów do spadku z Betclit 1. Ligi - podopieczni trenera Ireneusza Pietrzykowskiego przed me-



Przemysław Banaszak strzelił dwa gole w starciu ze Stalą Stalowa Wola. Ma już dziewięć trafień ligowych w tym sezonie. To tyle samo, co drugi najlepszy strzelec zielono-czarnych, czyli Damian Warchołat

czem z Górnikiem mieli na koncie jedynie 11 punktów po 17 grach. Pierwsza bramka tego spotkania padła dopiero w 83. minucie gry, kiedy do siatki trafił Przemysław Banaszak. Napastnik Górnika oddał skuteczny strzał głową po dośrodkowaniu Fryderyka Janaszka.

W doliczonym czasie gry gospodarze postavili kropkę nad „i”, ponownie za sprawą Banaszaka. Zawodnik zielono-czarnych wykorzystał piłkę wyłożoną mu do strzału przez Marko Roginicia. Górnik Łęczna pokonał Stal Stalowa Wola 2:0 i było to siódme zwycięstwo zielono-czarnych

w tym sezonie. Po 18. meczach podopieczni Pavola Stano mają na koncie 29 punktów i są w górnej części tabeli Betclit 1. Ligi.

Górnik Łęczna - Stal Stalowa Wola 2:0 (0:0)

Bramki: Banaszak 83', 90'+4.
Górnik: Pindroch - Grabowski (84' Broda), Szabaciuk, de Amo, Bednarczyk (69' Ogaga), Malamis (69' Janaszek), Deja, Żyra (14' Akhmedov), Spacil (46' Roginić), Banaszak, Warchołat.
Stal: Wilk - Kukułowicz (87' Łęcki), Banach (75' Lelek), Furtak, Zaucha, Ruszel, Wojtkowski, Urban (46' Oko), Svec (46' Imiela), Tavares, Strózik.
Żółte kartki: Spacil, Malamis, Bednarczyk, de Amo, Akhmedov - Wojtkowicz, Imiela.
Sędziował: Szymon Łężny (Kluczbork).

Dominik Smagała



Pavol Stano,
trener Górnika

Przeciwnik zawiesił poprzeczkę bardzo wysoko

Sami widzieliśmy, że ten mecz był dobry dla kibiców, że obie strony się zaangażowały. Dynamika gry obu drużyn była dobra. Uważam, że dobrze weszliśmy w mecz, ale trochę zahamowały nas kartki, gdy chcieliśmy grać wysoko, agresywnie, na granicy ryzyka faulu. Mielśmy w niedzielę większy spokój, piłkarsko wyglądaliśmy lepiej, niż podczas wcześniejszych meczów. Nasza gra była okej, ale i przeciwnik był w niedzielę dobry, zawiesił poprzeczkę bardzo wysoko

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI
Górnik - Stalowa Wola 2:0
Ruch - Odra 6:0
Chrobry - Pogoń 1:0
Warta - Termalica 0:1
Kotwica - Płock 2:0
Miedź - Tychy 1:3
Wisła - ŁKS 2:1
Znicz - Polonia 2:1
Arka - Stal (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	18	42	39-13
2.	Arka Gdynia	17	34	37-14
3.	Miedź Legnica	17	34	34-17
4.	Ruch Chorzów	18	31	29-18
5.	Wisła Płock	18	30	29-26
6.	Wisła Kraków	17	29	32-16
7.	Górnik Łęczna	18	29	28-23
8.	Stal Rzeszów	17	26	30-22
9.	ŁKS Łódź	18	26	27-19
10.	Znicz Pruszków	18	25	25-24
11.	Polonia Warszawa	18	24	19-21
12.	Warta Poznań	18	19	14-27
13.	GKS Tychy	18	17	13-21
14.	Kotwica Kołobrzeg	18	17	15-29
15.	Chrobry Głogów	18	16	15-34
16.	Odra Opole	18	15	14-38
17.	Stal Stalowa Wola	18	11	14-35
18.	Pogoń Siedlce	18	9	17-34

NASTĘPNA KOLEJKA (6-9.12.)
Znicz - Ruch, Polonia - Wisła, ŁKS - Arka, Stal - Górnik (7.12., 19.35), Stalowa Wola - Miedź, Tychy - Kotwica, Płock - Warta, Termalica - Chrobry, Pogoń - Odra

dsm

„Dzieciarnia” z Lubina rozbiła Wisłę

W pierwszym meczu pomiędzy Wisłą a Zagłębiem II padło sześć goli. Nasi wygrali 5:1. Rewanż to zupełnie inne spotkanie. Lubinia nie dała szans ekipie Macieja Tokarczyka.

Młodzież górą

Gospodarze po raz kolejny zagraли w zestawieniu zawodników, których większość nie ma skończonych 20 lat. Średnią mocno zawyżył Jasmin Burić, który w 13 minucie zmienił kontuzjowanego kolegę z bramki - Kacpra Bieszczada.

Bezradność puławian

Mecz rozpoczął się od zaciętej walki, ale już w 9. minucie Kruszelnicki zmarnował okazję dla miejscowych. Zagłębie II zaczęło dominować. W 19. minucie Mikołajewski otworzył wynik, mocnym strzałem pokonując Jana Szpaderskiego. Zaledwie cztery minuty później Kruszelnicki podwyższył prowadzenie po błędzie obrony Wisły. Nasi, mimo prób, nie potrafili znaleźć odpowiedzi. Kolejne bramki padały jak lawina - w 25. minucie Kusztal trafił na 3:0, a w 29. minucie Kruszelnicki po raz drugi wpisał się na listę strzelców.



Puławianie zakończyli rok wysoką porażką w Lubinie

Wisła, pod względem organizacji gry, była bezradna. W 44. minucie Mikołajewski zdobył bramkę. Chwilę wcześniej wykonawca „wapna” był faulowany przez Szpaderskiego. Sytuacja gry Mikołajewski jeszcze raz wpisał się na listę strzelców. Ponownie trafił z 11 metrów

Druga połowa - próba reakcji, ale kolejne błędy

Po przerwie Wisła próbowała walczyć, zmieniając skład. Na boisko wszedł m.in. Śledzicki, który miał poprawić grę drużyny. Mimo tego Zagłębie nie zwalniało tempa. W 47. minucie

Dorożko zdobył szóstą bramkę dla gospodarzy. Mimo wysokiej porażki Wisła starała się walczyć do końca. W 64. minucie Kacper Szymanek zdobył honorowego gola dla gospodarzy, pokonując Buricia po pięknej akcji z głębi pola. Jednak to było za mało, by nawiązać walkę z drużyną Lubina. Wisła nie potrafiła przełamać dominacji gospodarzy, a kolejne zmiany, choć miały na celu ożywienie gry, nie przyniosły efektów. Rozmiary porażki zmniejszył Marcin Stromecki.

Zagłębie II - drużyna pełna energii

Zagłębie II pokazało, że ich młodzieżowy zespół ma wielki

potencjał. Znakomita organizacja gry, szybkie ataki i skuteczne wykończenie akcji dały im zasłużone zwycięstwo. Młodsze pokolenie zawodników z Lubina udowodniło, że stać ich na grę na wysokim poziomie, co zapowiada ciekawe perspektywy na przyszłość.

Koniec roku z gorzką porażką dla Wisły

Porażka 2:6 to dla Wisły Puław gorzkie zakończenie roku 2024. Drużyna, która miała ambicje na wyższe lokaty, musi wyciągnąć wnioski z tego meczu, szczególnie w obronie, gdzie popełnili zbyt wiele błędów. To także czas na refleksję nad poprawą organizacji gry, aby uniknąć podobnych porażek w nadchodzących spotkaniach.

Zagłębie II Lubin - Wisła Puławy 6:2 (5:0)

Bramki: Mikołajewski 19', 44' (k), 45+2' (k), Kruszelnicki 23', Kusztal 25', Dorożko 47' - Szymanek 64', Stromecki 88'.
Zagłębie II: Bieszczad (13' Burić) - Dorożko, Sochań, Lepczyński, Urbański, Kolanko (83' Nowogoński), Kusztal, Kolan,

Dziewiatowski (68' Drożdżik), Kruszelnicki (83' Moczyński), Mikołajewski.
Wisła: Szpaderski - Zych (46' Szyanek), Kabaj, Waliś (46' Śledzicki), Stromecki, Kozdroń (46' Mwinyi), Piątek (46' Łuczuk), Wiktoruk, Kumoch, Zylla (74' R. Cholewa), Guzek.
Żółte kartki: Sochań - Waliś, Piątek, Stromecki, Kabaj, Szpaderski, Wiktoruk, Zylla.
Sędziował: Kramski (Świebodzin).

Tuż nad kreską

Wisła zakończyła rok na dwunastej pozycji. Zespół ma 22 punkty i trzy przewagi nad Olimpią Grudziądz. Puławianie finiszowali serią czterech porażek z rzędu, w których straciła aż 13 bramek. Po takiej serii nie dziwi fakt, że kibice klubu z Puław z ulgą przyjęli zakończenie pierwszej części sezonu. Obecnie zespół zajmuje ostatnią lokatę gwarantującą utrzymanie. Wiosną piłkarzy Wisły czeka więc ciężka walka o pozostanie na poziomie centralnym, a nadchodząca runda zapowiada się jako prawdziwa batalia o ligowy byt.

II LIGA

MECZE ZALEGŁE
Zagłębie II - Wisła 6:2
Bramki: Mikołajewski 19', 44' (k), 45+2' (k), Kruszelnicki 23', Kusztal 25', Dorożko 47' - Szymanek 64', Stromecki 88'.
Skra - ŁKS II 0:1
Bramka: Iwańczyk 2'.
Skra - KKS Kalisz 1:1
Bramki: Niedbała 9' (k) - Putno 69'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	19	49	41:12
2.	Wiecysta Kraków	19	45	45:10
3.	Polonia Bytom	19	41	39:17
4.	Chojniczanka Chojnice	19	34	24:15
5.	Zagłębie Sosnowiec	19	29	28:29
6.	KKS Kalisz	19	29	19:20
7.	Hutnik Krasków	19	29	25:33
8.	Świt Szczecin	19	27	28:29
9.	Resovia Rzeszów	19	24	27:32
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	19	23	22:24
11.	ŁKS II Łódź	19	23	22:29
12.	Wisła Puławy	19	22	26:38
13.	Olimpia Grudziądz	19	19	24:27
14.	Rekord Bielsko-Biała	19	17	29:38
15.	GKS Jastrzębie	18	16	19:22
16.	Zagłębie II Lubin	19	15	30:37
17.	Skra Częstochowa	19	13	18:34
18.	Olimpia Elbląg	18	11	16:36

Piłkarze II ligi zakończyli tegoroczne zmagania. Inauguracja wiosny nastąpi w pierwszy weekend marca. Wisła zagra na wyjeździe z KKS-em Kalisz.

mp

mp
REG

250 dzieci na spotkaniu z Mikołajem. Zimowy Dzień Sportu z MKS Lubartów

MKS Lubartów zorganizował pierwszą zimową edycję Dnia Sportu.

- Mamy 10 konkurencji sportowych, stoisko dietetyka, fotobudkę. Samych dzieci jest ponad 250. Chcemy, żeby co roku był Dzień Sportu, ale zimą pójdziemy raczej w Mikołajki z MKS, z konkurencjami sportowymi. Dzień Sportu wolimy robić w plenerze - mówi Jakub Adamczyk z MKS Lubartów.

Dzieci czekały na wizytę Mikołaja, który przybył ze swoimi pomocnikami. Rozdawał prezenty i uczył zimowych piosenek.



Na spotkanie z Mikołajem czekało ponad 250 dzieci



Imprezę zorganizował MKS Lubartów



Mikołaj przybył z dwoma pomocnikami

„U studni” – widowisko w PMDK. Zagrali dla hospicjum św. Anny

Już po raz trzeci Stowarzyszenie Alwernia przygotowało widowisko charytatywne, wystawione w PMDK.

Tym razem zbierano pieniądze na pomoc dla Hospicjum św. Anny w Lubartowie. W przedstawieniu wyreżyserowanym przez Marię Biernacką - Drabik wystąpili byli i obecni uczniowie ZS 2 oraz byli i obecni członkowie Teatru Trupa z PMDK. Hospicjum można było wesprzeć także, kupując dzieła pracowni plastycznej Art Chata, wychowanków PMDK i obrazy Julii Tomali.



Artyści uczestniczący w przedstawieniu z Marią Biernacką - Drabik, reżyserką



Hospicjum można było wesprzeć także na kiermaszu prac plastycznych w PMDK



Publiczność oklaskiwała przedstawienie



ROZMOWA Z Damianem Podleśnym, bramkarzem Lewartu Lubartów

Bierzemy się do roboty. Damy radę utrzymać ligę w Lubartowie

■ Jaką ocenę postawił- byś zespołowi za pierwszą część sezonu?

- Myślę, że byłabym to dwójka w sześciostopniowej skali. Nie było aż tak fatalnie, żeby dać jedynkę, ale w przekroju całej rundy myślę, że dwójka jest sprawiedliwa. Stać nas było na zrobienie większej ilości punktów, ale wyszło jak wyszło.

■ Awans oznaczał dużo większe problemy ze zwyciężaniem...

- Zgadza się. Nie tak miało być. Sam liczyłem na to, że będziemy w środku tabeli. Niestety, troszkę zweryfikowała nas ta liga. Dużo spotkań było na „styku”. Brakowało nam przede wszystkim skuteczności. Poza kilkoma meczami, w których nie mieliśmy nic do powiedzenia, w większości spotkań przy lepszej skuteczności zdobywaliśmy komplet punktów. Niestety tak się nie stało i mamy osiem „oczek” straty do bezpiecznej pozycji. To jeszcze bardziej nas motywuje do ciężkiej pracy w zimie.

■ Ostatni mecz w Wią- zownicy...

- Typowe spotkanie walki. Mało było gry w piłkę.

Sam liczyłem na to, że będziemy w środku tabeli. Niestety, troszkę zweryfikowała nas ta liga. Dużo spotkań było na „styku”. Brakowało nam przede wszystkim skuteczności

Straciliśmy gole po własnych błędach. Stworzyliśmy kilka dobrych sytuacji, ale nie potrafiliśmy strzelić goli. Równie dobrze mogło być 2:0 dla nas. Niestety, zwycięstwo zostało w rękach gospodarzy. Taka piłka.

■ Poprzedni sezon w czwartej lidze to niemal cotygo- dniowe wygry- wania...

- Dokładnie. W tamtym sezonie praktycznie w każdy weekend cieszyliśmy się po zwycięstwie. Przyzwyczailiśmy się do tego, przyzwyczailiśmy do tego kibiców, dlatego tym bardziej teraz ciężko się zebrać w tej sytuacji, która obróciła się o 180 stopni.

■ Dlaczego?

- Taka jest piłka. Raz jesteś na górze, raz na dole. Okoliczności, które były w klubie też nie pomagały. Zmiana trenera w środku rundy zawsze jest niewiadomą. Poza tym mam wrażenie, że my jako zawodnicy biorąc pod uwagę cały zespół, nie byliśmy w najwyższej formie. Znam ten zespół, znam chłopaków. Wiem, że możemy dać

od siebie dużo więcej i liczę, że w przyszłej rundzie tak będzie. Mamy naprawdę personalnie bardzo fajny zespół. Jeśli zaczniemy funkcjonować dobrze jako zespół, jestem spokojny i przyszłość. Bardzo zależy mi na utrzymaniu w tej lidze.

Tak samo jak wszystkim: działaczom, miastu. Jest kawał roboty do zrobienia, ale wiem, że damy radę i trzecia liga zostanie w Lubartowie.

Jeśli zaczniemy funkcjonować dobrze jako zespół, jestem spokojny i przyszłość

■ Zapamiętam te słowa...

- Przed nami ciężkie zadanie, ale tak jak mówiłem wcześniej, to jeszcze bardziej nas motywuje do pracy. Na wiosnę chcemy dać radość sobie, kibicom i całej społeczności lubartowskiej.

Naważyliśmy sobie sami tego piwa, więc na wiosnę trzeba go wypić

■ Strata jest spora...

- Mamy osiem punktów straty do bezpiecznej pozycji. Wiem, że jak dobrze przepracujemy okres przygotowawczy to jesteśmy w stanie wygrać z każdym w tej lidze, co pokazują mecze np. z Sandecją i Podhalem, czyli liderem i wiceliderem. Graliśmy z nimi jak równy z równym. Personalnie mamy dobry zespół, który powinien spokojnie się utrzymać. Naważyliśmy sobie sami tego piwa, więc na wiosnę trzeba go wypić. Wierzę w utrzymanie.

mp

Lewart. Słabiutko



Bartłomiej Wolski jest najlepszym strzelcem Lewartu, ale również graczem, który jako zawodnik z pola spędził na boisku najwięcej minut

Zakończyło się jesienne granie w III lidze. Lewart Lubartów po rozegraniu 18. kolejek plasuje się na przedostatnim miejscu w ligowej tabeli z dorobkiem 10 punktów.

We wspomnianych spotkaniach Lewart prowadziło dwóch trenerów. Pod wodzą Grzegorza Białka biało-niebiescy rozegrali 9 meczów, w których zgromadzili 7 punktów, na które złożyły się wyjazdowe zwycięstwa z Świdnicą i Unią Tarnów oraz domowy remis z KS-em Wiązownica na inaugurację rozgrywek. Pod wodzą Radosława Muszyńskiego nasi zawodnicy również rozegrali 9 spotkań, zdobywając w nich 3 punkty, które dało jedyne w tym sezonie domowe zwycięstwo z Wisłą II Kraków.

Całkowity bilans Lewartu prezentuje się następująco: 14 porażek, 1 remis i 3 zwycięstwa. Biało-niebiescy zdobyli 15 bramek, zaś stracili aż 43 gole. Najwyższe zwycięstwa nasza drużyna odniosła na wyjazdach i były to wyniki 2:0 z Świdnicą i Unią Tarnów (po bramkach Łukasza Najdy i Dawida Nojszewskiego) oraz Unią Tarnów (po bramkach Mateusza Kompanickiego i Klimy Morenkova).

Jedyne, a więc zarazem najwyższe domowe zwycięstwo, to mecz z rezerwami Wisły

Kraków zakończony wynikiem 2:1 po bramkach Bartłomieja Wolskiego i Kamila Zielińskiego. Najwyższe porażki nasi odnotowali w meczach ze Starem Starachowice (w meczu domowym) i Avią Świdnik (w meczu wyjazdowym). Oba te spotkania kończyły się wynikami 0:6.

Jeśli zaś chodzi o indywidualne osiągnięcia zawodników, to najlepszym strzelcem jest Bartłomiej Wolski, który w obecnym sezonie zdobył 4 bramki (w meczach z KS Wiązownica, Wisłą-nami Skawina, Wisłą II Kraków i Podhalem Nowy Targ). Obok niego bramki dla naszego zespołu zdobywali: Krystian Żelisko (2 gole), Mateusz Kompanicki (2 gole), Klim Morenkov (2 gole), Paweł Myśliwiecki (1 gol), Łukasz Najda (1 gol), Dawid Nojszewski (1 gol), Kamil Zieliński (1 gol) i Łukasz Mazurek (1 gol).

W gronie asystentów najwięcej, czyli po dwie asysty, zanotowali zaś: Mateusz Kompanicki, Łukasz Najda i Paweł Myśliwiecki. Zawodnikiem z największą ilością rozegranych minut jest Damian Podleśny, który na boisku spędził wszystkie możliwe do rozegrania 1620 minut, notując w nich 2 czyste konta i wiele fenomenalnych interwencji. Spośród zawodników z pola największą liczbę rozegranych minut odnotował ponownie Bartłomiej Wolski, który spędził na boisku 1376 minut.

mp

Górnik II skończył z przytupem. Malamis z hat-trickiem

Gracze z Łęcznej w swoim ostatnim występie w tym roku odnieśli pewne zwycięstwo.

Ekipa Łukasza Wiecha pokonała 4:0 Granit Bychawa. Była to dopiero trzecia wygrana Górnika II. Zespół finiszował na czternastej pozycji z 14 punktami na koncie.

- Mecz od początku był pod naszą kontrolą. W pierwszej połowie przeciwnik dobrze się bronił i odpierał nasze ataki, ale po podaniu Michała Steszuka i uderzeniu zza pola karnego Patryka Malamisa prowadziliśmy



I pamiątkowe zdjęcie łącznian po wygranej z Granitem

1:0. W drugiej połowie obraz naszej gry nie uległ zmianie, ale przeciwnik wyraźnie opadł z sił, co skutkowało naszymi następnymi groźnymi atakami i w konsekwencji bramkami - mówi Kacper Duduś, asystent Wiecha.

Na 2:0 podwyższył Michał Litwa, który dołożył nogę obok bramkarza po podaniu wzdłuż bramki od Michała Wachowicza. Na 3:0 i 4:0 bramki z pola karnego strzelił Malamis, któremu asystowali: Luiz Molodecki i ponownie Wachowicz. - Mamy zasłużone zwycięstwo naszej drużyny, które mogło być jeszcze znacznie wyższe - dodaje.

Górnik II Łęczna - Granit Bychawa
4:0 (1:0)

Bramki: Malamis 22', 65', 75', Litwa 60'.

Górnik: Olszak - Dylewski (60' A. Gęca), Rzeszutek, Sienicki, Molodecki, Goncalves, Steczuk (80' Gnap), Wachowicz (80' Pastusiak), Malamis (80' Gębicki), Litwa (80' Głowacz), Solo (70' Skotarczuk).

Żółta kartka: Molodecki.

mp
PUL

Po odcięciu przyrodzenia, wykrwawił się na śmieć...

Pomogli sowieckiemu żołdatowi. A on odpłacił... rabunkiem

Nędznie więc żyła rodzina Dąbrowskich, ale dzielni to byli ludzie. Gdzie tylko było można dorabiali, choćby za worek kartofli czy parę litrów mleka

W 1943 roku zjawiał się w Wólce Zabłockiej Rosjanin, uciekinier z niemieckiej niewoli. Chorego na tyfus, wycieńczonego, przysgarbiano pod swój dach Jan i Irena Błaszczakowie.

Rosjanin robił wrażenia człowieka przyzwoitego, ugrzecznoniony był nad wyraz. Wyjawiał, że na imię ma Stiopa. Błaszczakowie troskliwie opiekowali się nim, ryzykując własne życie. Niektórzy mieszkańcy wioski przestrzegali Błaszczaków przed konsekwencjami ukrywania rosyjskiego żołdaty. Wiedzano, że za taki czyn zapłacić może cała wioska. Kilka tygodni Stiopa spędził u Błaszczaków dochodząc do siebie. Wyzdrowiał, odzyskał siły, wdzięczny, pożegnał się z dobrodziejami i odszedł.

Mówili po rosyjski. Zażydali pieniędzy

Minęło kilka miesięcy do drzwi domu Błaszczaków nocą zakolatali nieznajomi podający się za partyzantów. Czterech mężczyzn posługujących się językiem rosyjskim kategorycznie nakazywało otworzyć drzwi pod groźbą wejścia do domu wybitymi oknami. Z trwogą otworzono im. Ci zażydali wydania pieniędzy, żywności, pościeli i ubrań. Gospodarze nie widzieli innego wyjścia, jak tylko zastosować się do żądań, aby uniknąć śmierci lub spalenia domostwa.

Nagle wśród „partyzantów” Irena Błaszczak rozpoznała Stiopę. Zdruzgotana tym objawieniem, nie mogąc uwierzyć, że to może być on zapytała: „Stiopa to ty?”

Nie usłyszała odpowiedzi, ale już była pewna, że to nie kto inny. Zrozpaczoną głosem zwróciła się do niego: „To ja uratowałam ci życie, prałam majtki, obierałam twoje łachmany z wszy, a ty przyszedłeś mnie obrabować?”. Znowu nie usłyszała odpowiedzi, ale twarz Stiopy przemawiała – wyraźnie był

zmieszany, jakby zawstydzony.

Pani Irena na taki stan rzeczy gwałtownie zareagowała. Wykrzywała, że nie odda nawet onucy i niczym w amoku wydierała rabusiom to, co próbowali zabrać. Ci jednak nie ustępowali, zwłaszcza jeden z nich gotów był posłużyć się karabinem. Kto wie jak skończyłby się ten zatarg, gdyby nie zareagował Jan Błaszczak. Ten trzeźwo ocenił sytuację i siłą powstrzymał żonę, by uchronić ją przed zabiciem, a domostwo przed spaleniem.

Objuczeni „partyzanci” poszli w swoją stronę. Błaszczakom zabrano wszystko, zostali w bieleżnie. Następnego dnia zrozpaczeni, zwrócili się o pomoc do Loksztajna, niemieckiego zarządcy gminy. Ten wystarał się o talony, które dawały im możliwość zakupu za niewielką opłatą odzieży - o ironio losu - od Niemców. Tym wydarzeniem mieszkańcy wsi byli nie tylko poruszeni, ale wstrząśnięci.

Po odcięciu przyrodzenia, wykrwawił się na śmieć

Z upływem czasu o Stiopie i jego oddziale słychać było coraz więcej. Jedno wiedzieli okoliczni mieszkańcy – banda Stiopy unikała kontaktu z Niemcami, stawiali się na rabowanie okolicznej ludności by przetrwać. Kwaterowali głównie w okolicach Kolechowic. Nie było też tajemnicą, że z oddziałem Stiopy współpracuje dwóch mieszkańców pobliskiej wioski, którzy „nadawali robotę” Stiopie i uczestniczyli w „akcjach” asekurujących rabusi.

Jeden z nich przejawiał szczególną pazerność przy podziale łupów.

Razu pewnego rozjuszył Stiopę do tego stopnia, że ten z pomocą swoich ludzi okaleczył pazernego, bagnetem pozbawiając go „przyrodzenia”. Pazerny zapłacił życiem za pazerność na skutek wykrwawienia. Długo po tym zdarzeniu „klejnoty” pazernego powiewały na gałęzi wiśni rosnącej przy drodze relacji Brzo-

Razu pewnego rozjuszył Stiopę do tego stopnia, że ten z pomocą swoich ludzi okaleczył pazernego, bagne- tem pozbawiając go „przyrodzenia”

stówka - Nowa Wieś, ku uciesze jednych i przestrodze innych. Pobrmiewały echem wyczyny Stiopy wśród okolicznej ludności, wiedzieli też o jego działaniach nasi partyzanci.

Dąbrowcy przenieśli się Wólki Zabłockiej

Życie w okresie międzywojennym łatwe nie było, sielanką cieszyli się nieliczni. Hiperinflacja w latach 1923-1924 sprawiła, że Polską targały strajki i demonstracje głodujących ludzi. Wśród mieszkańców miast wielu utraciło źródło utrzymania na skutek upadłości gospodarczej firm. Na wsiach przednowek głodem zaglądał pod strzechy radykalizując poglądy i postawy najbardziej niebezpiecznych.

W Lublinie mieszkała siedmioosobowa rodzina Dąbrowskich, kryzys dotknął ich boleśnie. Oto bowiem żywiciela rodziny z dnia na dzień stracili pracę, a to oznaczało bytową katastrofę dla rodziny. Koszty życia w mieście, jakie by nie były są i nie da się ich uniknąć. Co w takim stanie rzeczy począć, zwłaszcza jeżeli długotrwałe poszukiwanie pracy okazuje się bezskuteczne? A no - nie poddawać się, szukać, nie ustawać w poszukiwaniach alternatywy jakkolwiek miałyby się okazać, byleby znaleźć źródło utrzymania. Dąbrowscy szukali długo z uporem i determinacją, aż w końcu znaleźli.

Decyzja była trudna, ale nie widzieli innego wyjścia. Sprzedali swoje niewielkie mieszkanie w Lublinie i Wólce Zabłockiej kupili małe gospodarstwo rolne. Mizerota to była; trzy morgi

pola, malutka chałupka pod strzechą i takaż obórka. Wiedzieli jednak, że pole zapewni im bodaj minimum; ziemniaki, ziarno na chleb i dla drobiu. Póki co, o krowie „żywicielce” mogli tylko pomarzyć.

Nędznie więc żyła rodzina Dąbrowskich, ale dzielni to byli ludzie. Gdzie tylko było można dorabiali, choćby za worek kartofli czy parę litrów mleka. Kiedy już wyraźnie szło na lepsze przyszło kolejne nieszczęście – wojna. Już nawet ci, u których zatrudniali się sezonowo popadli w biedę. No cóż, z losem trzeba się godzić, ale nigdy bezwarunkowo. Tak właśnie do życia podchodzili Dąbrowscy. Dorosły syn Dąbrowskich – Witek, znalazł pracę w Brzostowskim Lesie. Był to wyjątkowy młodzieniec, cechowała go niezwykła pracowitość i rzadko spotykana odwaga – tak wspominają go mieszkańcy Wólki.

Nie ubijał

Witek dość szybko odnalazł grupę rówieśników, którzy byli już w AK-owskiej partyzantce i dołączył do nich. Dostał nawet pistolet z pełnym magazynkiem amunicji. Słyszał o wyczynach Stiopy i nie mógł zdzierżyć, że go święta ziemia nosi. Nie krył się z zapowiedzią, że go dopadnie i rozwali.

O dziwo zapowiedzi Dąbrowskiego dotarły do Stiopy, a ten skalkulował, że w tym stanie rzeczy on pierwszy musi zlikwidować Witka. Kiedy już dowiedział się, że Witek pracuje w Brzostowskim Lesie, udał się tam. Odnalazł czterech robotników pracujących na zrębie, ale nie wiedział, który to Dąbrowski. Od wszystkich zażądał okazania się dowodem, trzymając ich na muszce karabinu. Pierwszy odezwał się Witek mówiąc, że dowód ma w kufajce leżącej nieopodal na zwalonej kłodzie sosny. Stiopa kazał mu przynieść dokument nie podejrzewając, że ten w ubraniu ma broń.

Witek, gdy już sięgnął po

ubranie błyskawicznie wyciągnął pistolet, przeładował i strzelił do Stiopy - chybiając celu. Stiopa uskokzył za sosnę, oddając jednocześnie strzał. Kula trafiła Witka w prawe ramię obezwładniając mu rękę. Witek schował się za sosnę, wziął pistolet w lewą dłoń i oddał kolejny strzał do Stiopy i tym razem chybiając.

Stiopa dwukrotnie przeładował i oddał kolejne dwa strzały, jednakże nie trafił celu. Okazało się, że... skończyła mu się amunicja. Mógł już tylko jedno – ratować własną skórę. Rzucił się do ucieczki niczym ścigany przez... śmierć. Niesiony trwogą pędził co sił w nogach bez mała kilometr. Witek mimo przestrzelonego ramienia nie odpuścił. Jak na skrzydłach podążał za Stiopą żądny pomsty za ludzkie krzywdy.

Dąbrowski - jak wspominał po latach, nie strzelał z lewej ręki zakładając, że może nie trafić, a szkoda mu było amunicji, jednakże w biegu okazał się szybszy. Kiedy już zbliżył się do Stiopy na odległość zapewniającą pewny strzał, pociągnął za spust. Stiopa bezwładnie upadł na ziemię, odwrócił się i wyjęczał – nie ubijał. Koledzy pomogli Witkowi zakopać ciało w lesie.

Szacunek wśród miejscowych

Tak oto niespodziewanie spełnił Witek swoje zamierzenia co do poskromienia Stiopy. Czyn ten spotkał się z dużym uznaniem zarówno kolegów partyzantów, jak też okolicznej ludności. Zyskał Witek szacunek jak mało kto, jak bohater, wszyscy we wsi nisko mu się kłaniali.

Długo jeszcze Witek przebywał w partyzantce AK, z rodziny nie tylko on – pamiętają to mieszkańcy wioski. W strukturach Armii Krajowej była również jego matka, brat Tadeusz i najstarsza siostra Michalina.

Jednakże to bieda przez lata kształtowała Witka stosunek do rzeczywistości. Bliskie mu się stały idee zapowiadane przez PKWN. Zławsza zapowiedź re-

formy rolnej i darmowej oświaty przemawiała do jego wyobraźni. Kiedy dowiedział się, że w lasach parczewskich stacjonuje oddział partyzancki AL, bez wahania dołączył do nich. Tam dość szybko wyrobił sobie opinię odważnego partyzanta i dobrego kumpla.

Po wojnie niektórzy koledzy partyzanci zajmowali ważne stanowiska w strukturach nowej władzy. Jeden z nich w uznaniu zasług, zaproponowano Witkowi objęcie dużego gospodarstwa rolnego na Ziemiach Odzyskanych. Tu w Wólce Zabłockiej ciągle posiadali malutkie gospodarstwo bez widoków na znaczące zmiany. Tak więc, Witek skwapliwie skorzystał z propozycji i wyjechał do miejscowości Olszyna nad Odrą. Tam osiadł na dość dużym gospodarstwie, a oprócz tego wystarał się o pozwolenie na bar, który nazwał „Pod partyzantem”, założył rodzinę i żył dostatnio, chwając sobie nowy ustrój.

Przyszedł czas, kiedy to zaczęto opisywać bohaterskie wyczyny Stiopy i jego partyzantów. Na jaw wyszły okoliczności śmierci „bohatera”. Polskie organy ścigania niby niechętnie, ale wszczęły śledztwo w sprawie zabójstwa partyzanta „gieroja”.

Witka odnaleziono, postawiono zarzuty, oskarżono i skazano na najniższą karę, jaką przewidywał ówczesny kodeks karny za taki czyn – osiem lat więzienia. Witek dobrze zniósł skrócony amnestią pobyt w zakładzie karnym.

Odwiedził Wólkę Zabłocką kilka lat po odsiadce, spotkał się z wieloma znajomymi z młodości dzieląc się wspomnieniami z okresu wojny i późniejszych życiowych perypetii. Jak twierdził, niczego nie żałuje, jeśli chodzi o Stiopę, nawet tych kilku lat spędzonych za kratami – ba! oświadczył, że gotów by zrobić to samo raz jeszcze, gdyby czas się powtórzył.

Stanisław Marzęda

Podjejrzany o śmiertelne potrącenie pieszego aresztowany

Lubartowski sąd odmówił aresztowania podejrzanego. Prokuratura odwołała się od tej decyzji.

Do śmiertelnego wypadku w Abramowie na ul. Szkolnej doszło 29 września po godz. 19.

Służby na miejscu

- Kierowca samochodu osobowego (najprawdopodobniej koloru szarego bądź srebrnego), potrącił pieszego znajdującego się na jezdni, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia w kierunku ulicy Łąkowej i dalej miejscowości Wola Przybysławska, nie udzielając mu pomocy. Niestety 53-latek zginął na miejscu. Do zdarzenia doszło w obszarze zabudowanym, w miejscu oświetlonym, na prostym odcinku drogi - informowała policja o wypadku.

Ulica, na której doszło do wypadku, znajduje się w centrum miejscowości, to droga powiatowa, dobrze oświetlona. W akcji straży pożarnej po wypadku brał udział Michał Rola, wójt gminy Abramów, który jest jednocześnie strażakiem - ochotnikiem, naczelnikiem OSP Abramów.



Samochód, który mógł brać udział w wypadku, policjanci odnaleźli w Lublinie

- Druhowie otrzymali zgłoszenie zaraz po wypadku. Rozpoczęli reanimację, trwało to krótko, do przybycia zespołu ratownictwa medycznego. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, kierowaniu ruchem. Ja też brałem udział w akcji, kierowałem ruchem od skrzyżowania Szkolna - Cicha - mówił wójt Wspólnocie.

Mężczyzna, który zginął w wypadku, był znany w środowisku, pomagał w pracach gospodarskich, wykonywał różne prace dla lokalnych przedsiębiorców.

Areszt dla podejrzanego

W wyniku działań policji w Lublinie odnaleziono samochód, którego parametry odpo-

wiadają opisowi poszukiwanego pojazdu. Ma też uszkodzenia. W związku ze sprawą zatrzymano dwóch mężczyzn: 60-letniego mieszkańca Lublina i 38-latkę podróżującego wraz z nim.

Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Lubartowie.

- Jest jeden podejrzany, 60-letni mieszkaniec Lublina, to on kierował samochodem. Usłyszał zarzuty spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym, ucieczki z miejsca wypadku i nieudzielenia pomocy poszkodowanemu. Nie przyznał się do stawianych mu zarzutów - mówi prokurator Krzysztof Sokół. Drugi z mężczyzn został zwolniony.

Prokuratura skierowała do Sądu Rejonowego w Lubartowie wniosek o tymczasowy areszt dla mieszkańca Lublina. Sąd jednak tego wniosku nie uwzględnił, uznając, że wystarczy dozór policyjny. Prokuratura odwołała się od decyzji sądu.

- Sąd Okręgowy w Lublinie przychylił się do naszego wniosku. Podejrzany przebywa w areszcie - mówi prokurator Krzysztof Sokół. Postępowanie w sprawie jest w toku.

Marcin Kusyk

Oszukany dwa razy. Nabrał się na inwestycje i na fałszywego prawnika

62-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego został oszukany przez rzekomego brokera. Gdy szukał pomocy prawnej - trafił na kolejnego oszusta.

62-letni mężczyzna chciał zarobić, inwestując pieniądze w ropę i gaz. Nawiązał kontakt z rzekomym brokerem internetowym. Ten polecił mu wpłacić 1000 Euro jako kapitał początkowy. Potem kontaktował się kilkakrotnie ze swoją ofiarą, wmawiając mężczyźnie, że jego wkład przyniósł mu 88 tys. zł. zysku. Gdy jednak oszukany chciał wypłacić pieniądze, które rzekomo zarobił, kontakt

z „brokerem” się urwał.

Mężczyzna postanowił więc skorzystać z pomocy prawnika, żeby odzyskać pieniądze. Kontakt do adwokata szukał w internecie. Znalazł ogłoszenie, które go zainteresowało. Rzekomy adwokat poinformował go, że podejmie kroki prawne, jeśli mężczyzna wpłaci pieniądze na podane konto bankowe. - 62-latek przełał w kilku przelewach na różne rachunki łączną kwotę ponad 12 tys. zł. Niestety po przekazaniu pieniędzy „adwokat” również zniknął - informuje mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

Lubartów: Potrącił kobietę na pasach

Do potrącenia pieszej doszło w czwartek około godz. 21.30.

- Kierujący Mercedesem 24-letni mieszkaniec gminy Lubartów nie ustąpił pierwszeństwa 68-letniej mieszkance Lubartowa przechodzącej przez przejście dla pieszych na ul. Słowackiego. Doprowadził do

zderzenia. Kobieta z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala w Lublinie. Kierowca był trzeźwy - informuje mł. asp. Jagoda Maj z KPP Lubartów. Policja prowadzi postępowanie w kierunku wypadku.

Marcin Kusyk

Można składać wnioski do planu ogólnego Lubartowa. Na razie wpłynęło tylko siedem

Jeszcze do 7 grudnia można składać wnioski do planu ogólnego miasta.

Uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego miasta Lubartów radni uchwalili na sesji październikowej.

Czym jest plan ogólny?

- To nowy dokument planistyczny uchwalany dla całego miasta, który zastąpi studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego - tłumaczy Urząd Miasta.

Mieszkańcy miasta mogą składać wnioski do tego planu. Na razie jednak tych wniosków jest mało - od osób fizycznych wpłynęło ich zaledwie siedem. A czasu jest niewiele - wnioski można składać do 7 grudnia.

Radna pyta, urząd reaguje Radna Beata Pasikowska na sesji 26 listopada zwracała uwagę na wagę dokumentu.

- Istnieje bardzo duże za-

grożenie, że zakład Stena powstanie na granicach miasta. Dotyczy to mieszkańców nie tylko ul. Krańcowej, ale także ul. Bursztynowej, Szafrówkiej, Piaskowej, Łąkowej, Powstańców Warszawy. Dotyczy to również os. Ks. Jerzego Popiełuszki. Mamy bardzo kluczowy moment na składanie takich wniosków. Jest duże prawdopodobieństwo, że jeśli ten zakład powstanie i zbadamy jakość powietrza czy wód gruntowych po roku funkcjonowania, porównamy, jaka jest jakość po i przed. Na jakimś etapie jacyś władze czy jacyś urzędnicy zaspali temat, nie bili na larum. Nie możemy przespać tego tematu, bo się obudzimy i u kogoś będzie fabryka styropianu za oknem, komuś szeregowca postawią. To jest ten moment, kiedy nasi mieszkańcy mogą kształtować, jak nasze miasto będzie wyglądało przez kolejne lata - mówiła radna i składała propozycje działań mających

pomóc mieszkańcom w składaniu wniosków.

- Czy istnieje możliwość wydłużenia terminów składania wniosków do końca grudnia? W wielu samorządach to były dwa - trzy miesiące.

Czy wzorem innych samorządów, np. Kocka, mogą państwo w tym tygodniu umieścić na BIP instrukcje wypełnienia wniosku? Na naszym BIP wiszą wnioski

Czy wzorem innych gmin mogą państwo umieścić na BIP wzory wypełnionych wniosków?

Czy mogą państwo w tym i następnym tygodniu zorganizować dwa spotkania informacyjne z mieszkańcami, w celu udzielenia informacji, jak i w jakim zakresie można wypełniać te wnioski? Być może jest szansa zorganizować dyżury telefoniczne? - pytała radna.

Jak mówiła p.o. naczelnik wydziału GNP Katarzyna Danił - Bałchan, możliwości przedłu-

żenia terminu składania wniosków nie ma, ale wzory wniosków i instrukcja ma się na BIP pojawić.

Pytania radnej przyniosły skutek. W Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta w czwartek pojawił się wzór wypełnionego wniosku.

Jak złożyć wniosek?

Wniosek należy złożyć na formularzu, który można pobrać ze strony BIP, strony lubartow.pl albo w siedzibie urzędu w wersji papierowej. Można je składać osobiście w Urzędzie Miasta, wysłać pocztą tradycyjną albo elektroniczną na adres poczta@umlubartow.pl lub przez platformę ePUAP.

Informację o wnioskach można uzyskać pod numerami telefonów 81 85 52 285 lub 81 85 53 057

Marcin Kusyk

Policjant z Lubartowa w zwycięskim zespole. Funkcjonariusze z lubelskiego najlepsi



Mł. asp. Małgorzata Uszko z KPP w Hrubieszowie i asp. Krzysztof Sykut z KPP w Lubartowie zajęli I miejsce w klasyfikacji drużynowej w IV Ogólnopolskim Konkursie dla policjantów-oskarżycieli publicznych. Konkurs odbywał się w dniach 25 - 27 listopada w CSP w Legionowie. Konkurs miał na celu wyłonienie funkcjonariuszy wyróżniających się wiedzą prawną, umiejętnościami oraz profesjonalizmem podczas wystąpień.

Finał Konkursu obejmował trzy konkurencje konkursowe: wygłoszenie przez oskarżyciela publicznego przemówienia końcowego, pisemną analizę dokumentu procesowego pod kątem błędów formalnych i merytorycznych, pisemny test wiedzy zawierający 50 zadań testowych zamkniętych, które dotyczą znajomości przepisów prawa.

Gdy Zarząd Powiatu powoływał Ewę Mateusiak na p.o. dyrektor, wicestarosta Karczmarski mówił o „spojrzeniu świeżym okiem”. Urzędniczka wytrzymała pięć tygodni

Co dalej z konkursem na dyrektora szpitala? Fachowiec z branży czy... „świeże oko”

Wszystko wskazywało na to, że po fiasku pierwszego konkursu władze powiatu lada moment ogłoszą kolejną odsłonę konkursu na dyrektora SPZOZ-u w Lubartowie. Wszak jednostka z miesiąca na miesiąc jest w coraz trudniejszej sytuacji. Wygląda jednak na to, że na nowego szefa szpitala jeszcze przyjdzie nam poczekać.

Starostwo Powiatowe ogłosiło konkurs na nowego dyrektora szpitala 8 listopada. Potencjalni kandydaci na złożenie dokumentów mieli 11 dni. Do konkursu zgłosiła się tylko jedna osoba.

I nie był to Krzysztof Skubis, były dyrektor szpitala wojewódzkiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie, o którym w ostatnim wydaniu „Wspólnoty” pisaliśmy, jako faworycie do wygrania konkursu, wskazywanym nieoficjalnie w kulisach.

Jedynym kandydatem był Sławomir Nazaruk. To elektroradiolog pracujący w Lublinie, do tego wykładowca uniwersytecki oraz działacz związkowy. Przytąpił do poprzedniego konkursu na dyrektora lubartowskiego szpitala, przeprowadzanego w listopadzie 2023 roku, ale wówczas komisja wskazała na Artura Szczupakowskiego.

Jeden to za mało

Konkurs musiał zostać unieważniony - do jego przeprowadzenia potrzeba co najmniej dwójki kandydatów.



Andrzej Kardasz
przewodniczący komisji konkursowej
Przed ogłoszeniem konkursu po raz drugi chcemy przeprowadzić rozmowy z potencjalnymi kandydatami

- Nie ukrywam, że jestem rozczarowany tym, że nie udało się rozstrzygnąć konkursu. To bardzo ważna sprawa dla naszych mieszkańców - mówi „Wspólnocie” Andrzej Kardasz, przewodniczący komisji konkursowej ds. konkursu na dyrektora szpitala i jednocześnie przewodniczący Rady Powiatu Lubartowskiego.

Oprócz niego w składzie komisji konkursowej znajdują się jeszcze cztery osoby. To radni powiatowi Sebastian Wysok, Krzysztof Świć i Andrzej Rodak oraz lekarz Przemysław Andrejuk.

Wydawało się, że władze powiatu, mimo fiaska pierwszego konkursu, niemal niezwłocznie ruszą z następnym konkursem.

- Ogłosimy kolejny konkurs. Być może jeszcze w tym tygodniu - zapowiadał w przedostatnim tygodniu listopada Andrzej Kardasz.

Czas ucieka

Tak się jednak nie stało. Jest początek grudnia, czas płynie nieubłaganie, a SPZOZ nadal nie ma dyrektora. Co dalej?

- Decyzja w sprawie ogłoszenia drugiego konkursu na dyrektora szpitala w Lubartowie jeszcze nie zapadła. Być może konkurs zostanie ogłoszony w grudniu, ale nie jestem w stanie teraz odpowiedzieć na to pytanie. Konsultujemy to z Za-

rzędem Powiatu. Nie chcemy doprowadzić do takiej sytuacji, jaka miała miejsce przy okazji pierwszego konkursu - mówi Andrzej Kardasz. - Przed ogłoszeniem konkursu po raz drugi, chcemy przeprowadzić rozmowy z potencjalnymi kandydatami, rozebrać się na rynku, czy są osoby chętne do wystartowania w konkursie. Chodzi o wywiad środowiskowy. Obawiam się, że jak ogłosimy konkurs, to znowu będzie go trzeba unieważnić. Lepiej się do tego przygotować konkretnie. Czy już z kimś rozmawiamy? Nie chcę o tym głośno mówić, ale na pewno nie siedzimy z założonymi rękami - dodaje przewodniczący komisji.

Z konkursem czy bez konkursu?

Andrzej Kardasz już w poprzedniej rozmowie ze „Wspólnotą” zastrzegł, że istnieje scenariusz, w którym powołana na pół roku komisja konkursowa będzie ogłaszać konkursy aż do skutku przez wspomniane sześć miesięcy.

Jeśli jednak w dwóch konkursach dokumentów nie złoży wymagana liczba kandydatów, Zarząd Powiatu będzie mógł powierzyć stanowisko dyrektora szpitala wybranej przez siebie osobie bez przeprowadzania konkursu.

Doświadczenie, a może „świeże oko”?

Na kogo w takiej sytuacji postawiłby Zarząd? Choć wydaje się, że SPZOZ w Lubartowie potrzebuje doświadczonego menedżera, który w swoim CV ma już wyprowadzenie z trudnej sytuacji dużych szpitali, to pojawiają się skrajnie odmienne koncepcje.

Gdy na początku października Zarząd Powiatu powoływał urzędniczkę Ewę Mateusiak na stanowisko p.o. dyrektora szpitala, wicestarosta Krzysztof Karczmarski mówił o „spojrzeniu świeżym okiem”.

- Stwierdził, że było już dużo uzdrowicieli szpitala na stanowisku dyrektora SPZOZ w Lubartowie. Żaden jednak nie spełnił tej funkcji. Oznajmił, że nadszedł czas na osobę, która nie jest skażona zarządzaniem w służbie zdrowia i poprzez spojrzenie świeżym okiem na tę sytuację pomoże ją w jakiś sposób ożywić - czytamy w protokole posiedzenia Zarządu z 8 października.

Ewa Mateusiak przejęła stery w szpitalu po Arturze Szczupakowskim, odwołanym przez Zarząd Powiatu ze stanowiska dyrektora SPZOZ-u. Na stanowisku wytrzymała pięć tygodni i złożyła rezygnację.

Na początku listopada nową p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie została Ewa Mańdziuk, dotychczasowa kierownik działu epidemiologii w SPZOZ-ie. Jej umowa obowiązuje do 20 grudnia br.

Dominik Smagała

W łęczyńskim szpitalu będą leczyć zeza

Sprzęt medyczny za prawie 2 mln zł trafi do gabinetów lekarskich w poradniach specjalistycznych łęczyńskiego szpitala. Dzięki temu nie tylko polepszy się diagnostyka, ale też będą realizowane nowe świadczenia, jak diagnoza i rehabilitacja zeza.

Lista zakupowa, która będzie sfinansowana w 85 proc. z funduszy unijnych, zawiera ponad 50 pozycji

Projekt przygotowany przez szpital uzyskał dotację unijną. Umowa na dofinansowanie z Urzędem Marszałkowskim jest już podpisana, teraz czas na przygotowanie przetargów na zakup sprzętu.

- Dzięki temu projektowi nie tylko wymienimy sprzęt na nowy, bardziej nowoczesny i energooszczędny, ale także rozszerzymy zakres usług medycznych - zapowiada dyrektor SPZOZ w Łęcznej Krzysztof Bojarski.

Nowe usługi dzięki nowoczesnemu wyposażeniu

Lista zakupowa, która będzie sfinansowana w 85 proc. z funduszy unijnych, zawiera ponad 50 pozycji. Znalazło się na niej wyposażenie i sprzęty, takie jak kabina ciszy do badania słuchu dla osób niepełnosprawnych z podjazdem, dopler naczyń, laser czy unit laryngologiczny, który pozwala na przeprowadzenie pełnej diagnostyki ucha, nosa, gardła i krtani.

- Realizacja tego projektu pozwoli nam na wymianę sprzętu w kilku poradniach, a do poradni laryngologicznej i okulistycznej zakupimy wysokiej klasy specjalistyczny

sprzęt, którego nie posiadaliśmy, bo wprowadzimy nowe świadczenia - mówi dyrektor Bojarski.

- Przy poradni okulistycznej utworzenie pracowni diagnozowania zeza i prowadzenie rehabilitacji. W powiecie łęczyńskim nie ma placówki z takim zakresem świadczeń - dodaje.

Sprzęt dla kilku poradni

Dlatego na liście zakupowej znalazł się m.in. tomograf do gabinetu okulistycznego umożliwiającego skanowanie siatkówki czy zdjęcie dna oka, ale też dioptrymierz, USG okulistyczne, synoptofor do badania kąta zeza.

Sprzęt zakupiony z puli programu Fundusze Europejskie dla Lubelszczyzny trafi także do poradni otolaryngologicznej, położniczo-ginekologicznej oraz kardiologicznej, reumatologicznej i innych gabinetów.

Przetargi zostaną ogłoszone po Nowym Roku, co oznacza, że sprzęt może być do dyspozycji pacjentów w połowie przyszłego roku.

Kamil Kulig

NASZ PORTAL

lubartow.24wspolnota.pl

III miejsce w województwie dla RCEZ dla najbardziej aktywnej szkoły

Podczas Uroczystej Gali Darczyńców PCK 23 listopada w Sali kolumnowej Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie krwiodawcy zostali docenieni i odznaczeni za swoją działalność. Wśród uhonorowanych znaleźli się także członkowie społeczności szkolnej Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie, zajmując zaszczytne III miejsce w etapie okręgowym 21 edycji Turnieju „Młoda Krew Ratuje Życie” 2023/2024 w kategorii najwyższego wskaźnika aktywności szkoły.



Msze święte w intencji górników i ich rodzin

W najbliższą środę odbywać się uroczystości związane ze świętem upamiętnienia św. Barbary, patronki górników. Łęczyńskie parafie zapraszają do udziału we mszy św. Główne obchody celebryje lubelski Arcybiskup.

Główne uroczystości ku czci św. Barbary z udziałem ks. Arcybiskupa oraz Zarządu Kopalni odbędą się w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny o godz. 9. Uroczystości te z pewnością będą miały charakter religijny, połączony z modlitwą i dziękczynieniem za opiekę św. Barbary nad górnymi.

Msza św. w intencji górników i ich rodzin w parafii pw. św. Józefa Opiekuna Rodzin

w Łęcznej odbędzie się o godz. 16.

W środę 4 grudnia wypada doroczny Odpust ku czci św. Barbary w parafii pw. św. Barbary msze św. będą sprawowane o godz. 6, 7, 8.30, 10 i o godz. 18 suma odpustowa z procesją.

Ewa Jaszcza

Kierowca BMW z dwoma promilami. Spowodował kolizję i uciekł

Do zderzenia dwóch samochodów doszło w Łukówcu w gminie Firlej w poniedziałek, 25 listopada około godz. 18. W peugeota kierowanego przez 23-letnią kobietę jadącą z Kocka do Lubartowa uderzył samochód BMW, wykonujący skręt w lewo. Wyjeżdżał on z drogi podporządkowanej.

- Sprawca najpierw na moment zatrzymał się i wyszedł z samochodu, a następnie, zdając sobie sprawę z zaistniałego zdarzenia, wsiadł do

auta i odjechał - informuje mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

Policjanci szybko namierzili kierowcę, okazał się nim 45-letni mężczyzna. Miał w organizmie dwa promile alkoholu.

- Następnego dnia, podczas przeprowadzonych czynności procesowych, mężczyzna przyznał się do kierowania.

Marcin Kusyk

Oszustwo na Blik. Konsoli nie ma, pieniędzy też

Mężczyzna chciał kupić konsolę do gier, zapłacił Blikiem - i po pieniądzach...

48-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego chciał kupić konsolę do gier. Na portalu sprzedażowym znalazł ogłoszenie, które go zainteresowało. Ustalił ze sprzeda-

jącym zasady transakcji, zapłacił Blikiem 1300 zł. Sprzedawca przesłał mu nawet fakturę. Zamówionej konsoli kupujący jednak nie otrzymał. Kontakt ze sprzedawcą się urwał.

Marcin Kusyk

Nowy quad dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Górcie Lubartowskiej

Ochotnicza Straż Pożarna w Górcie Lubartowskiej wzbogaciła się o nowoczesny quad, który z pewnością poprawi efektywność działań ratunkowych w trudnym terenie.

Zakup quada był możliwy dzięki hojności wielu firm oraz osób, które zdecydowały się wesprzeć strażaków. Wśród darczyńców znalazły się m.in.: Urząd Gminy Niedźwiada, Lubelski Węgiel „Bogdanka” S.A. M-Cars Autohandel i Usługi Transportowe, P.H.U. Export-Import Piotr Cur, Interduo Bujek Kłopotek Sowa, Dariusz Polak Polzbud, Radny Powiatu Lubartowskiego Michał Żmurek i Zbigniew Lipski Obrót Artykułami Rolnymi - informuje OSP w Górcie Lubartowskiej.



OSP w Górcie Lubartowskiej cieszy się z nowego nabytku. Górcza Lubartowska, dzięki tej inwestycji, staje się bardziej bezpieczna, a działania strażaków – szybsze i skuteczniejsze

Quad umożliwi strażakom szybsze dotarcie do trudno dostępnych miejsc, takich jak wąskie drogi, pola czy lasy, co jest szczególnie ważne w przypadku pożarów w trudnym terenie, a także podczas akcji poszuki-

wawczych.

- Cieszymy się, że możemy liczyć na wsparcie naszych lokalnych partnerów. Dzięki nim nasza jednostka zyskała nowoczesny sprzęt, który z pewnością będzie wykorzystywany podczas

wielu akcji ratunkowych. Bez takiego wsparcia nie byłoby to możliwe – mówi druh Ochotniczej Straży Pożarnej w Górcie Lubartowskiej, Adrian Sobich.

EJ, OSP Górcza Lubartowska

Działo się na lubartowskim triathlonie!



Zawodnicy zmierzali się z trasą w Lasach Kozłowieckich

„Przekraczaj Granice” to hasło jesiennego triathlonu zorganizowanego przez MOSiR Lubartów. Zawody odbyły się 24 listopada. Składały się na nie pływanie na 475 metrów- ta konkurencja została rozegrana na basenie MOSiR, jazda rowerem na dystansie 22,5 kilometra i bieg na 5,25 kilometra. Z tymi konkurencjami zawodnicy zmierzali się w Lasach Kozłowieckich. Ogółem wystartowało 29 osób.

WYNIKI I LUBARTOWSKIE- GO TRIATHLONU

Kategoria Mężczyzn: Open:

1. Tomasz Mach
2. Karol Ondra
3. Bartosz Sawczuk

Mężczyźni 18-39:

1. Karol Ondra
2. Bartosz Sawczuk
3. Andrzej Bibik

Mężczyźni 40-50:

1. Tomasz Mach
2. Paweł Samorański
3. Mirmit Bielecki

Mężczyźni 51+:

1. Krzysztof Gnatiuk
2. Antoni Olesiejuk

Kategoria Kobiet:

Open:

1. Eliza Pitura
2. Aniela Maciąg
3. Natalia Pawluk

Kobiety 18-40:

1. Aniela Maciąg

2. Natalia Pawluk
3. Roksana Sołtyś

Kobiety 41+:

1. Eliza Pitura
2. Dagmara Krawczyk-Bielecka
3. Agnieszka Szczepaniak

Wyróżnienia specjalne:

- Najlepszy zawodnik z Lubartowa: Wiktor Bogowicz
- Najlepsza zawodniczka z Lubartowa: Agnieszka Szczepaniak
- Najstarszy uczestnik: Antoni Olesiejuk (ur. 1954)
- Najmłodszy zawodnik: Krzysztof Samorański (ur. 2006).

Marcin Kusyk

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY NIEDŹWIADA

o wydłużeniu terminu składania wniosków do planu ogólnego gminy Niedźwiada

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1130) w związku z Uchwałą Nr V/23/24 Rady Gminy Niedźwiada z dnia 6 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Niedźwiada oraz na podstawie art. 3 ust. 1 pkt 11c, art. 30, art. 39, art. 40, art. 41 oraz art. 42 pkt 1 w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112),

zawiadamiam

o wydłużeniu terminu składania wniosków do planu ogólnego gminy Niedźwiada – do dnia 31 grudnia 2024 r.

Pozostałe warunki podane w ogłoszeniu z 22.10.2024 r. nie uległy zmianie.

Zgodnie z art. 8g ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnioski do projektu planu ogólnego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego w siedzibie Urzędu Gminy Niedźwiada, Niedźwiada-Kolonia 43, 21-104 Niedźwiada na adres e-mail: poczta@niedzwia.pl lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP.

Wnioski do projektu planu ogólnego składa się na formularzu, którego wzór został określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór ww. formularza jest dostępny na stronie internetowej gminy www.niedzwia.pl.

Zainteresowani mogą zapoznać się z dokumentacją sprawy w Urzędzie Gminy Niedźwiada, Niedźwiada-Kolonia 43, 21-104 Niedźwiada, pok. nr 17 w godzinach: od 7.30 do 15.30.

Uwaga:

Liczy się data wpływu do tut. Urzędu, a pisma niespełniające wskazanych warunków określonych w ogłoszeniach pozostawi się bez rozpoznania.

Marek Kubik
/-/ Wójt Gminy Niedźwiada

Klauzula informacyjna w związku z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia PE i Rady (UE) 2016/67 (RODO)

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE informuję, iż:

- 1) administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Niedźwiada pod adresem: Niedźwiada-Kolonia 43, 21-104 Niedźwiada.
- 2) kontakt z Inspektorem Ochrony Danych możliwy jest za pośrednictwem poczty elektronicznej: iod@niedzwia.pl.
- 3) Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji zadania publicznego tj. dokumentu planistycznego na podstawie przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
- 4) przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywa się na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024r. poz. 1130) w związku z art. 6 ust. 1 lit. c RODO.
- 5) Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane do czasu realizacji określonego dokumentu planistycznego oraz przechowywane w celach archiwalnych.
- 6) odbiorcą Pana/Pani danych osobowych mogą być podmioty uprawnione na podstawie przepisów prawa oraz podmioty, z którymi zawarto umowy powierzenia danych w tym zakresie.
- 7) posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych oraz w przypadku, gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą – wszelkie dostępne informacje o ich źródle, jeśli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której te dane pozyskano, ponadto przysługuje Pani/Panu prawo do sprostowania danych, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania.
- 8) podanie danych osobowych jest obowiązkowe w zakresie wymaganym przez obowiązujące przepisy prawa.
- 9) brak podania przez Panią/Pana danych osobowych skutkuje pozostawieniem wniosku bez rozpatrzenia.
- 10) ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa

Radni gminy Niemce decydowali o przyszłorocznych dochodach

Podatki od nieruchomości o pięć procent w górę, pozostałe bez zmian

Podczas ostatniej sesji radni Gminy Niemce zajęli się podatkami na 2025 rok. Dwa z nich, podatek rolny i od środków transportowych, pozostaną na obecnym poziomie. Z kolei podatek od nieruchomości będzie o pięć procent wyższy.

Sesja przebiegła dosyć szybko. Po godzinie zakończono głosowania. Tym razem kontrowersji nie było dużo, chociaż za podwyżką podatku od nieruchomości nie opowiedzieli się wszyscy radni. Komisja finansowa, której przewodniczy Magdalena Urbaś, rekomendowała podwyżkę na



Aneta Chałupczak, skarbnik gminy Niemce (pierwsza z lewej), wyraża zdanie podczas sesji przyczyny pięcioprocentowego wzrostu podatku od nieruchomości

poziomie 2,7 proc. Podczas sesji przeszła opcja wzrostu o 5 proc., zgodna z projektem władz gminy, za którą opowiedziało się 17 radnych. Dwóch

było przeciw, jeden wstrzymał się od głosu (jedna osoba nie uczestniczyła w sesji).

W 2025 roku za grunty związane z prowadzeniem

działalności gospodarczej trzeba będzie zapłacić na terenie gminy Niemce 0,97 zł za m². W tej chwili obowiązuje stawka 0,92 zł za m². Dodajmy, że stawka rekomendowana przez ministerstwo finansów wynosi maksymalnie 1,38 zł za metr kwadratowy. Taką kwotę zapłacą mieszkańcy Lublina. W Wólce i Jastkowie omawiany podatek wyniesie 1,16 zł, w Niedrzwicy Dużej 1,12, w Spiczynie 1,30 zł. Takie dane porównawcze otrzymali radni.

Za budynki mieszkalne lub ich części mieszkańcy gminy Niemce zapłacą 0,71 zł za m² (teraz 0,67 zł za m²). W zestawieniu porównawczym oczywiście większość miejscowości będzie miała wyższe stawki,

z wyjątkiem Spiczyna, gdzie podatek od budynków mieszkalnych wyniesie tylko 0,41 zł za m². W Lublinie stawka będzie maksymalna – 1,19 zł za m².

Wyższe podatki będą za budynki lub ich części związane z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz budynki mieszkalne lub ich części zajęte na prowadzenie działalności gospodarczej. W 2025 roku stawka wyniesie 28,77 zł za m² (jest 27,40 zł). Maksymalna stawka mogłaby wynieść 34 zł.

- Propozycja wójta, aby podnieść podatek od nieruchomości o pięć procent, jest wynikiem stopy inflacyjnej – wyjaśniła Aneta Chałupczak, skarbnik gminy Niemce.

- W poprzednich latach też tak było. Skarbnik dodała, że mniejsza podwyżka utrudniłaby realizację zaplanowanych inwestycji.

Władze gminy i radni (przy pełnej aprobacie komisji finansów), nie podnieśli innych podatków. W efekcie podatek za hektar gospodarstwa wyniesie 169,25 zł. Dodajmy, że trochę niższe kwoty będą obowiązywały w Spiczynie, Jastkowie i Niedrzwicy Dużej, wyższe - w Wólce. Stawka podatku od powierzchni poniżej hektara wyniesie 338 zł za hektar.

Nie ulegną zmianie także podatki od środków transportu.

Artur Toruń

Pożar w szkole w Woli Skromowskiej. Pospolite ruszenie do pracy przy czyszczeniu szkoły

Najwięcej pracy będzie przy usunięciu sadzy. Pracują nauczyciele, uczniowie starszych klas, rodzice.

Zespół Szkolno - Przedszkolny w Woli Skromowskiej to jedna z dwóch dużych placówek w gminie Firlej. W niedzielę doszło tam do pożaru. Gdy się zaczął, w budynku nikogo nie było. Najpierw była awaria zaworu hydraulicznego. Została usunięta 22 listopada. Wilgoć w ścianach jednak pozostała i w nocy 30 listopada na 1 grudnia doszło do zwarcia instalacji elektrycznej. Spaliła się na trzech poziomach szkoły. O tym, że doszło do pożaru,

dyrektor dowiedział się w niedzielę około południa.

- Zadymienie było duże. Gdy zauważyliśmy, że coś się stało, nie było już ognia ani dymu - mówi dyrektor. Dlatego na miejscu nie interweniowała straż pożarna, był tylko elektryk.

Straty materialne nie są wielkie, nie spaliło się wyposażenie szkoły, ale placówka w poniedziałek nie nadawała się do użytku. W czasie pożaru instalacji dym i sadza osiadły na ścianach, podłogach, sprzętach. Dyrekcja odwołała zajęcia zarówno w szkole podstawowej jak i w przedszkolu oraz kursy autobusu szkolnego. Dyrektor Dobek wystosował apel do mieszkańców Woli Skromow-



Tak wyglądają wnętrza szkoły po pożarze instalacji elektrycznej. Przy sprzątaniu pracują nauczyciele, uczniowie starszych klas, rodzice

skiej o pomoc w przywróceniu szkoły do używalności.

- Dyrektor ZSP w Woli Skromowskiej zwraca się z prośbą do osób chętnych przy sprzątaniu skutków pożaru o pomoc w dniu jutrzejszym przy pracach oczyszczających pomieszczenia szkoły. Chętnych zapraszamy na godzinę 8 (sugerujemy zabranie rękawic) do budynku szkoły- apelował dyrektor placówki.

Do apelu dołączył wójt Grzegorz Siwek.

- Proszę o zabranie ze sobą rękawiczek, szczotek, mopów i ściepek, które mogą się przydać do tej pracy - pisał na facebooku.

Mieszkańcy Woli Skromowskiej ruszyli do pomocy w wiel-

kim sprzątaniu szkoły, w której uczą się ich dzieci.

- Pracują nauczyciele, uczniowie starszych klas, rodzice. Przyszło około stu osób - mówił dyrektor Paweł Dobek w rozmowie ze Wspólnotą w poniedziałek.

- Budynek oczywiście jest ubezpieczony, straty sięgają kilkunastu tysięcy złotych. Trzeba będzie pomalować ściany, wszędzie jest sadza. Pracujemy, żeby oczyścić szkołę, jest potrzeba gorąca woda i bardzo silne detergenty, mamy nadzieję, że dzisiaj się uda - mówił dyrektor w poniedziałek, gdy trwało jeszcze czyszczenie budynku.

Marcin Kusyk

O G Ł O S Z E N I E

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY							
Lp.	Miejscowość, potożenie	Nr geodezyjny działek i powierzchnia	Nr Księgi Wieczystej	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w planie miejscowym i sposób jej zagospodarowania	Rodzaj zbycia	Cena Nieruchomości
1.	Łucka	512/7 o powierzchni 0,0166 ha	LU1A/00052007/8	Nieruchomość niezabudowana. Z uwagi na swoją szerokość ok. 2m nie nadaje się do samodzielnej zabudowy. Grunt porośnięty trawą oraz chwastami. Kształt wydłużony. W ewidencji gruntów oznaczony jest jako droga. Z jednej strony przylega do utwardzonej drogi gminnej z drugiej do gruntowej drogi gminnej. W bezpośrednim sąsiedztwie zabudowa jednorodzinna.	9MN- tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	Sprzedaż w drodze przetargu ustnego ograniczonego	15 284,00 zł. + VAT

Informację o zamieszczonej w wykazie działce można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Lubartowie pokój 16, tel. 81 854 59 04. Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo nabycia na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami pierwszeństwo w nabyciu w/w nieruchomości mogą składać udokumentowane wnioski w terminie 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu. Niniejszy wykaz wywieszono w siedzibie Urzędu na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej, Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Lubartów, w prasie oraz w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości na okres 21 dni od 03.12.2024r. do 24.12.2024r.



ZNAJDŹ NAS NA facebook

Wójt Gminy Michów informuje,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy; BIP oraz na stronie internetowej www.gminamichow.pl znajduje się wykaz nieruchomości gruntowej oznaczonej nr 747 obręb ewidencyjny Miastków, gm. Michów przeznaczonej do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat.

Gala PCK w Lubartowie. Odznaczenia dla honorowych krwiodawców

Na dorocznej gali PCK w Lubartowie doceniono krwiodawców. Odznaczeni zostali odznakami, które ustanowiono specjalnie dla tych, którzy bezinteresownie ratują ludzkie życie, oddając krew. Podziękowano również tym, którzy oddają krew, ale na tegorocznej gali nie zostali odznaczeni.

UHONOROWANI ZOSTALI:
Odznaka honorowy Dawca Krwi Zasłużony dla Zdrowia Narodu

Krzysztof Wróblel

Odznaka Zasłużony Honorowy Dawca Krwi I stopnia
Piotr Dzięcioł, Artur Stec, Gilbert Zbiciak, Sylwester Marzęda, Przemysław Kępa

Odznaka Zasłużony Honorowy Dawca Krwi II stopnia
Dorota Dawidek, Anna Józwiak, Emanuel Dras, Waldemar Jarosz, Piotr Jurek, Mariusz Kęcko, Gilbert Zbiciak, Jarosław Fink, Przemysław Kępa, Grzegorz Szczęch

Odznaka Zasłużony Honorowy Dawca Krwi III stopnia
Karolina Suchodolska, Anna Józwiak, Anna Warowna, Kamil Antolak, Emanuel Dras,



Część artystyczna na gali PCK. Śpiewała Bogusław Bogusz z II LO

Grzegorz Furtak, Adam Gryzio, Waldemar Jarosz, Marcin Krasa, Paweł Miduch, Krzysztof Pierzchała, Gilbert Zbiciak, Kamil Kołodyński, Przemysław Kępa, Karol Żeleźnik, Rafał Sak, Norbert Czerniak

Medal 100-lecia PCK
Łukasz Wasyluk, Komenda Powiatowa PSP Lubartów, Janusz Kobylka

Medal 65-lecia Honorowego Krwiodawstwa PCK
Elżbieta Zmysłowska, Dorota Góźdź, Halina Kwiatkowska,

Grzegorz Czerwiński, Stanisław Batory, Zbigniew Adamczyk, Janusz Bogusz, Janusz Mikołajczak, Marek Budzyński, Danuta Piekos

Podziękowania za zasługi dla krwiodawstwa - udział w konkursie Młoda Krew Ratuje życie - otrzymały szkoły: II LO, RCEZ, ZS 2. Dyrekcja RCEZ zrewanżowała się przyznaniem lubartowskiemu oddziałowi PCK tytułu Przyjaciela Szkoły.

Marcin Kusyk



Odznaczeni Odznaką Zasłużony Honorowy Dawca Krwi I stopnia



Odznaczeni Odznaką Zasłużony Honorowy Dawca Krwi III stopnia



Piotr Dzięcioł
Krew oddaję z przerwą od 2008 r. Brat mnie w to wciągnął, on pierwszy oddawał krew jako starszy. Poszedłem w jego ślady. Oddałem 20 litrów krwi. Można powiedzieć, że oddawanie krwi wchodzi w krew.



Emanuel Dras
Zacząłem oddawać krew, jak stałem się pełnoletni, później na jakiś czas przestałem. Od dwunastu lat, jak pracuję w kopalni, wróciłem do oddawania krwi. Oddaję na bieżąco do tej pory. Nie pamiętam dokładnie, ile krwi oddałem, ale na pewno ponad 14 litrów



Anna Józwiak
Krew oddaję około 15 lat z przerwami. Byłam na studiach, koleżanka powiedziała, że chciałaby spróbować, zabrała mnie ze sobą. Tak zaczęłam oddawać krew. Na pewno jest to dobro, bo krew jest każdemu potrzebna. Nigdy nie wiadomo, kiedy komuś z rodziny czy przyjaciół się przyda. Póki jestem zdrowa, mam siłę, mam możliwości, to chętnie się nią dzielę.



Uczestnicy gali PCK w Lubartowie



Odznaczeni Odznaką Zasłużony Honorowy Dawca Krwi II stopnia